CZWARTEK-ŚRODA
10-16|07|2025

GAZETA OLSZTYŃSKA TYGODNIK
WARMII I MAZUR

ISSN 2956-2759
cena 5,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 28 MA NAKŁAD POWYŻEJ 9 000 EGZ.

ŁYNOSTRADA ZNOWU ZALANA

Fot. Mat. własne

SPORT CODZIENNIE

POZOSTAŁ JUŻ TYLKO MECZ O HONOR \14

IGA ŚWIĄTEK W PÓŁFINALE WIMBLEDONU \15

NOWY ROZGRYWAJĄCY INDYKPOLU AZS \16

MUSIMY BYĆ GOTOWI NA KAŻDY SCENARIUSZ \2

MIASTO WYMIENIA KAMERY MONITORINGU \3

KIM JEST PRAWA RĘKA TRUMPA? \4

DALI SOBIE DRUGĄ SZANSĘ \7

PROMOCJA

125opbp-f-M

eprasa.pl 5df0f68b84

PREMIER: MUSIMY BYĆ GOTOWI NA KAŻDY SCENARIUSZ

Premier Donald Tusk zaapelował w środę (9 lipca) o pełną mobilizację, nawet jeśli ostatnia noc nie obfitowała w dramatyczne wydarzenia. – Sytuacja pogodowa nie jest stabilna. Musimy być gotowi na każdy scenariusz – powiedział podczas posiedzenia sztabu kryzysowego.

Proszę o pełną mobilizację, nawet jeśli ostatnia noc nie obfitowała w dramatyczne wydarzenia. Sytuacja pogodowa nie jest stabilna. Musimy być gotowi na każdy scenariusz – powiedział w środę (9 lipca) podczas posiedzenia sztabu kryzysowego premier Donald Tusk.

Premier dodał, że przed wrześniową powodzią w 2024 roku prognozy pogody nie brzmiały pesymistycznie i z tego niektórzy wyciągnęli fałszywe wnioski. – Bardzo bym chciał, żebyśmy sobie nie pozwalali na optymistyczne interpretacje prognoz, które nie brzmią w tej chwili alarmistycznie – zaznaczył.

Tusk podczas obrad sztabu podziękował za wczesną i skuteczną mobilizację służb i wojska.

– Dziękuję za wyprzedzenie pewnych faktów. Dziękuję za skuteczną ewakuację praktycznie wszystkich obozów harcerskich, a więc tych, które mogły być zagrożone szczególnie lokalnymi gwałtownymi deszczami – mówił.

Zaapelował jednocześnie o pełną mobilizację.

– Ostatnia noc nie obfitowała w dramatyczne wydarzenia, ale jak wiadomo, sytuacja pogodowa nie jest stabilna. Musimy być gotowi na każdy scenariusz – podkreślił szef rządu.

Fot. PAP/Marcin Obara

W środę rano w siedzibie MSWiA zebrał się sztab kryzysowy w związku ze intensywnymi opadami deszczu. W posiedzeniu sztabu udział wzięli m.in. premier Donald Tusk, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, szef MSWiA Tomasz Siemoniak, minister infrastruktury Dariusz Klimczak, minister Marcin Kierwiński, szefowie IMGW i Wód Polskich, przedstawiciele służb, a także wojewodowie. **PAP/RED.**

UWAGA! MAMY ZAGROŻENIE POWODZIOWE

Zagrożenie powodziowe na Warmii i Mazurach staje się faktem. Łyna wystąpiła z brzegów. Służby są w gotowości, a Urząd Wojewódzki w Olsztynie koordynuje działania, które mają ochronić ludzi i mienie przed skutkami wielkich opadów.

Deszcze, które w ostatnich dniach nie opuszczają Warmii i Mazur, przyniosły regionowi nie tylko orzeźwienie, ale i realne zagrożenie. Ostrzeżenie drugiego stopnia wydane przez IMGW – PIB dla powiatów działdowskiego, nidzickiego, piskiego i szczycieńskiego to nie formalność – suma opadów może sięgnąć nawet 100 milimetrów na metr kwadratowy. Dla rzeki Łyny to krytyczna granica, o czym mieszkańcy Olsztyna przekonali się już w poniedziałkowy wieczór, kiedy rzeka wystąpiła z brzegów, zalewając popularną Łynostradę i ogródki działkowe przy ulicy Tuwima.

– Monitorujemy sytuację pogodową i hydrologiczną w sposób ciągły i jesteśmy gotowi reagować – zapewnia Mateusz Szauer, wicewojewoda warmińsko-mazurski. W Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie od poniedziałku trwają narady sztabowe. W środę zaraz po posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego wojewoda zwołał briefing prasowy. Na miejscu obecni byli przedstawiciele służb oraz samorządowcy.

– Służby są w pełnej gotowości. Patrole policji i straży pożarnej monitorują newralgiczne miejsca, organizatorzy wypoczynku na obozach i koloniach są informowani o zagrożeniu – podkreśla Szauer. – To ważne, bo mówimy o tysiącach dzieci, które właśnie teraz wypoczywają na Warmii i Mazurach.

W Urzędzie Wojewódzkim nikt nie ukrywa, że tak intensywnych opadów w krótkim czasie region nie notował od lat. Służby ratownicze od poniedziałku rozwożą worki z piaskiem i sprawdzają drożność kanałów i rowów melioracyjnych.

– Prosimy mieszkańców o rozwagę i zabezpieczenie piwnic, garaży, samochodów – mówi jeden z koordynatorów sztabu kryzysowego. – Kluczowe jest śledzenie komunikatów IMGW i Rządowego Centrum Bezpieczeństwa.

Co robić, by zminimalizować skutki takich ulew? Przede wszystkim obserwować prognozy, mieć przygotowane worki z piaskiem, odłączać prąd w zalewanych piwnicach i nie zbliżać się do wezbranych rzek. Ważne jest też zabezpieczenie dokumentów, wartościowych przedmiotów i samochodów, które mogą zostać zalane. Nie zostawiać dzieci bez opieki na zagrożonych terenach. Każdy powinien znać numer 112 i wiedzieć, jak zgłosić zagrożenie.

Policja i PSP apelują, by unikać terenów wzdłuż większych zbiorników wodnych, a organizatorzy obozów mają przygotowane procedury ewakuacji. – Jesteśmy gotowi na różne scenariusze. Ważne, by ludzie wiedzieli, co robić – podkreśla przedstawiciel wojewody.

Prognozy mówią o kolejnych intensywnych opadach do końca tygodnia. W ostatnich dniach najtrudniejsza sytuacja hydrologiczna wystąpiła w województwach śląskim, małopolskim, podkarpackim, łódzkim, lubelskim i mazowieckim. Gwałtowne burze uderzyły w wiele miejscowości, takich jak Radom, Bielsko-Biała, Kielce, Opoczno, Skierniewice czy Czechowice-Dziedzice. Odnotowało opady przekraczające 100, a nawet 200 milimetrów deszczu na metr kwadratowy, co odpowiada zawartości ponad czterech wiader wody.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej informuje o tysiącach interwencji. To głównie usuwanie powalonych drzew, wypompowywanie wody z piwnic, zabezpieczanie dachów, a także ewakuacja dzieci z obozów harcerskich. W samym województwie śląskim w nocy z 8 na 9 lipca ewakuowano cztery takie obozowiska – łącznie ponad 2000 osób.

W powiatach radomskim i opoczyńskim odnotowano gwałtowne wezbrania rzek. IMGW prognozuje, że lokalnie mogą zostać przekroczone stany alarmowe, a w dalszej perspektywie spodziewane są nawałnice. W okolicach Przysuchy, Mogielnicy i Nowego Miasta nad Pilicą należy liczyć się z możliwością dalszych podtopień.

W stolicy ulewa występuje z przerwami od poniedziałku, a poziom wód w kanałach melioracyjnych osiąga ostrzegawcze stany. Wrocław przypomina sobie powódź w 1997 roku, a Kraków walczy z intensywnymi opadami i zalaniem ulic. W niektórych miejscach doszło do przerw w dostawie prądu i utrudnień w komunikacji.

Synoptycy ostrzegają przed kolejnymi porcjami wilgotnych mas powietrza znad Morza Śródziemnego. To typowe dla tzw. niżów genueńskich, które potrafią namieszać w pogodzie i przynieść gwałtowne nawałnice. Szczególnie zagrożone są tereny w centrum i na wschodzie kraju. W wielu miejscach może spaść nawet 150 milimetrów deszczu na metr kwadratowy. **JAN BERDYCKI**

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7B
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7B
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7B
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 5df0f68b84

KIEDY REKONSTRUKCJA RZĄDU?

Współprzewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty poinformował, że na wniosek marszałka Sejmu Szymona Hołowni rekonstrukcja rządu zostaje przesunięta o tydzień, na 22 lipca. Dodał, że lider Polski 2050 motywował to koniecznością uporządkowania spraw związanych ze swoją partią.

Fot. PAP/Radek Pietruszka

Donald Tusk, Władysław Kosiniak-Kamysz i Włodzimierz Czarzasty

Czarzasty podkreślił, że wniosek marszałka Hołowni został zaakceptowany przez pozostałych liderów koalicji, bo jak dodał, „każdy ma prawo do tego, żeby sobie uporządkować rzeczy".

– Marszałek argumentował, że musi poukładać wszystkie sprawy związane ze partią oraz sobą i wszystkimi rzeczami – stwierdził wicemarszałek Czarzasty.

Poinformował, że przed 22 lipca „na pewno będzie jeszcze jedno spotkanie" liderów koalicji. – Dokładnie się nie umówiliśmy – dodał. Pytany, czy liderom pozostały jeszcze jakieś zagadnienia do ustalenia, odparł: – Nie, już mamy jakieś szczegóły.

We wtorek marszałek Sejmu zapowiedział, że będzie namawiał koalicjantów do tego, by negocjacje ws. rekonstrukcji rządu zakończyły się do planowanego na 23-25 lipca posiedzenia Sejmu. Jego zdaniem to bardziej realistyczny termin niż wskazany wcześniej przez premiera Donalda Tuska 15 lipca. **PAP/RED.**

RUSZYŁ REMONT NA BAŁTYCKIEJ

Fot. Zbigniew Woźniak

Ul. Bałtycka w Olsztynie zmienia się w plac budowy. Ruszyły prace przy budowie kanalizacji deszczowej, a wraz z nimi – pierwsze utrudnienia dla kierowców. Nowa organizacja ruchu, zwężenia jezdni i możliwe korki to codzienność, potrwa do listopada. 9 lipca 2025 roku, rozpoczęła się realizacja inwestycji pn. „Budowa kanalizacji deszczowej w ul. Bałtyckiej / Kawki – etap I". To pierwszy etap większego projektu, który zakłada rozwój zielono-błękitnej infrastruktury w Olsztynie. Prace będą wiązały się z utrudnieniami w ruchu drogowym, dlatego kierowcy powinni przygotować się na zmiany w organizacji ruchu.

MIASTO WYMIENIA KAMERY MONITORINGU

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców Starego Miasta w Olsztynie już wkrótce poprawi się jakość miejskiego monitoringu. Nowe urządzenia w mieści zainstaluje także ratusz.

Fot. Zbigniew Woźniak

Uliczny monitoring funkcjonuje w Olsztynie od maja 2003 roku

Uliczny monitoring funkcjonuje w Olsztynie od maja 2003 roku. Obecnie w skład systemu wchodzi ponad 100 kamer. Spośród nich 78 to punkty kamerowe z szybkoobrotowymi głowicami. Dochodzi do tego ponad 20 stacjonarnych kamer, w tym lokalny monitoring (okolice dworca zachodniego, plac zabaw przy ul. Zamenhofa, teren przylegający do Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, skwer Fieldorfa-Nila oraz Górka Jasia). Ta ostatnia była kiedyś popularna wśród dzieci, bo panowały tutaj idealne warunki do zjeżdżania na sankach, ale w ostatnich latach był to już tylko nieużytek, na którym widać było najwyżej mieszkańców spacerujących z psami. W końcu miasto wygospodarowało pieniądze, dostało także unijne fundusze – w sumie około 1,8 miliona złotych – i urządziło na nowo Górkę Jasia. Teren zyskał nie tylko alejki, ławki i altanę, ale też nowoczesne, ledowe oświetlenie. Mimo to wieczorami i po zmroku okoliczni mieszkańcy bali się do nowego parku zaglądać ze względu na pijące tam osoby. Imprezowicze upodobali sobie zwłaszcza altanę oraz schody prowadzące w kierunku ul. Poprzecznej. Doszło do tego, że spotykali się na popijawach nawet w środku dnia. Zmienił to dopiero monitoring.

Miejsce jego obsługi zlokalizowane jest w budynku Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa przy ul. Augustowskiej 44. Zajmują się tym funkcjonariusze straży miejskiej.

W 2024 roku podjęto dzięki monitoringowi ponad 1,5 tysiąca interwencji. Jednak jego stan pozostawia wiele do życzenia. Na jakość ulicznego monitoringu już wcześniej zwracał uwagę ratuszowy wydział kryzysowy. „Realizować rozbudowę systemu monitoringu miasta Olsztyna oraz dążyć do zwiększenia jego obsługi lub rozważyć możliwość zastosowania systemów inteligentnej analizy obrazu celem przynajmniej częściowego zautomatyzowania procesu wykrywania zdarzeń — praca nad koncepcją rozwoju monitoringu miasta na kolejne lata" — to jedna z propozycji ratuszowych urzędników odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w mieście.

Przedstawiają konkretne propozycje. „Niezbędna jest pilna wymiana kamer z analogowym systemem transmisji i rejestracji obrazu na cyfrowy, w szczególności w rejonie Starego Miasta i Śródmieścia oraz w parku Centralnym ze względu na ich znaczne wyeksploatowanie oraz częstokroć brak możliwości naprawy" — przyznawali ratuszowi urzędnicy.

Teraz przyszedł czas na działania. Miasto rozpisało przetarg na zakup i montaż 15 kamer systemu miejskiego monitoringu, które mają zastąpić wysłużone już urządzenia. „Te kamery są już wyeksploatowane bądź niesprawne. Wymagają zastąpienia analogowego systemu pracy systemem cyfrowym oraz dodatkowego ich wyposażenia w rejestratory cyfrowe z dyskami przeznaczonymi do zapisu materiału z tego typu urządzeń" — czytamy w przetargowej specyfikacji.

Zamówienie podzielono na dwa etapy. Pierwszy to realizacja projektu „Bezpieczne Stare Miasto" w ramach olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. „Bezpieczeństwo na terenie Starego Miasta to czynnik niezbędny do stworzenia dobrego sąsiedztwa dla mieszkańców i przedsiębiorców. Bezpieczeństwo odgrywa również fundamentalną rolę w rozwoju turystyki i rozwoju Starego Miasta" — podkreślają jego pomysłodawcy.

W tym przypadku wymienionych zostanie 5 kamer przy ul. Kołłątaja 16 — baszta, ul. Stare Miasto 11/16 — wjazd na starówkę, ul. Staromiejskiej 2/5 — Lelewela, pl. Jedności Słowiańskiej 1 — DH „Jakub" i ul. Stare Miasto 22 — dawne kino Awangarda.

Jeszcze więcej kamer, bo 10, miasto wymieni w ramach własnych działań. W tym przypadku chodzi o różne miejsca w Olsztynie. Jedna pojawi się przy pl. Jana Pawła II, 4 urządzenia zamontowane zostaną wzdłuż ul. Dworcowej, następne zainstalowane zostanie na rondzie Bema. Ratusz nie zapomniał także o Zatorzu. Nowa kamera będzie strzec porządku w okolicach skrzyżowania ulic Limanowskiego i Żeromskiego.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna w dniach **od 10 lipca 2025 r. do 31 lipca 2025 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się też w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

61825otbr-a-M

eprasa.pl 5df0f68b84

KIM JEST PRAWA RĘKA DONALDA TRUMPA?

Każde czasy tworzą ludzie. A jedną z osób, które dziś znacząco wpływają na bieg światowych wydarzeń, jest J.D. Vance, wiceprezydent USA. Nawrócony katolik i autor głośnej książki „Elegia dla bidoków", wyrósł na kluczową postać amerykańskiej polityki.

Fot. Office of Vice President of the United States

J.D. Vance podczas składania przysięgi wiceprezydenckiej 20 stycznia 2025 roku

Jego poglądy i decyzje rezonują nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w Europie, w tym w Polsce. Historia życia, doświadczenia oraz nawrócenie na katolicyzm czynią z niego kogoś, z kim wielu Polaków – ceniących wiarę i patriotyzm – może się identyfikować. Warto przyjrzeć się tej niezwykłej sylwetce, tym bardziej że sam Vance, choć nieraz wyrażał się o Polsce z sympatią, potrafił też ostro krytykować nasze władze. Kim jest człowiek, który może okazać się przyszłym liderem Ameryki? Czy to ideolog Trumpa, wykonawca jego polityki, a może kandydat na następcę prezydenta?

„Elegia dla bidoków"

James David Vance, urodzony w 1984 roku w robotniczym Middletown (Ohio), dorastał w trudnych warunkach Pasa Rdzy, wychowywany głównie przez babcię po odejściu ojca i problemach matki z uzależnieniami. Babcia zaszczepiła w nim wiarę i etos pracy. Jego autobiograficzna książka „Elegia dla bidoków" stała się bestsellerem, opisując traumy biednej, białej Ameryki i pomagając zrozumieć fenomen Donalda Trumpa. Vance dał nią głos milionom Amerykanów.

Po służbie w Korpusie Piechoty Morskiej USA w Iraku Vance ukończył studia prawnicze na Yale. Poznał miliardera Petera Thiela. Pracował dla niego i skupił się na inwestycjach wspierających zaniedbane regiony USA.

Jeszcze w 2016 roku J.D. Vance był zagorzałym krytykiem Donalda Trumpa, nazywając go nieodpowiedzialnym idiotą. Jednak fenomen Trumpa i społeczny bunt, który opisał w „Elegii dla bidoków", stopniowo przyciągnęły go do jego obozu. Po zwycięstwie Trumpa Vance ewoluował ideowo. Z libertarianina i ateisty stał się konserwatystą, a w 2019 roku przeszedł na katolicyzm. Nawrócenie, jak przyznał, było odpowiedzią na poczucie pustki.

Od krytyka do klona

W 2022 roku Vance wygrał wybory do Senatu z Ohio jako republikanin. Jego kampania, oparta na własnych doświadczeniach, przyciągnęła uwagę Trumpa, który w 2024 roku wybrał go na swojego kandydata na wiceprezydenta. Po zwycięstwie 39-letni J.D. Vance został drugą osobą w USA.

Vance otwarcie mówi o swoich korzeniach: „Znam wasze problemy, bo sam ich doświadczyłem. Walczę o takich jak my – zwykłych ludzi zapomnianych przez elity". Jego droga od syna narkomanki do wiceprezydenta to typowe american dream.

Dziś poglądy Vance'a opierają się na antyelitaryzmie i krytyce globalizmu. Uważa, że elity zapomniały o zwykłych obywatelach, a globalizacja zniszczyła przemysłowe miasta. Proponuje protekcjonizm i odbudowę przemysłu. Wspiera pakiet ustaw podatkowych i imigracyjnych chroniących rodzime firmy.

Jest sceptyczny wobec angażowania USA w odległe konflikty, jeśli nie leży to bezpośrednio w amerykańskim interesie narodowym. Podkreśla, że USA nie mogą bez końca wspierać Ukrainy, zaniedbując własną armię w obliczu zagrożenia ze strony Chin.

Jako katolik Vance promuje konserwatyzm obyczajowy i religijny. Broni tradycyjnego modelu rodziny. Krytykuje aborcję oraz ideologie gender. Podkreśla, że chrześcijaństwo jest fundamentem cywilizacji Zachodu. Media od lat nazywają go klonem Trumpa.

Sojusznik Polski?

Postać J.D. Vance'a budzi w Polsce nadzieje i obawy. Przywiązanie do wiary i sprzeciw wobec liberalnych ideologii czynią go sojusznikiem polskich konserwatystów. Vance pozytywnie wypowiadał się o Polsce i Węgrzech jako bastionach tradycyjnych wartości, potępiając blokowanie funduszy UE z powodu „liberalnego imperializmu". W obozie Zjednoczonej Prawicy uznano go za orędownika polskich spraw.

Jednak Vance nie wahał wcześniej i nie waha obecnie krytykować polskich władz. Po zmianie rządu na przełomie 2023 i 2024 roku czystki w publicznych mediach nazywał „prawdziwym atakiem na demokrację". Wywołało to obawy o relacje z USA.

Poważniejsze rozbieżności dotyczą spraw bezpieczeństwa. Vance, izolacjonista, nie podziela obaw Polski przed Rosją. Odciął się od pomysłu umieszczenia amerykańskiej broni nuklearnej w Polsce. Skrytykował też wsparcie Polski dla inwazji na Irak w 2003 roku.

Konserwatywne media przedstawiają go jako „naszego człowieka" – katolika walczącego o tradycyjne wartości, jak np. w analizie Klubu Jagiellońskiego „Katolik u sterów USA". Media tzw. głównego nurtu, jak „Gazeta Wyborcza", oceniają go dosyć krytycznie.

Dwa oblicza Vance'a

J.D. Vance to ideolog i pragmatyk. Nadał intelektualne ramy trumpizmowi, stając się „głosem prowincjonalnej Ameryki". Potrafi uzasadniać kontrowersyjne decyzje Trumpa. Publikuje wyważone eseje o wyobcowaniu elit i potrzebie odbudowy wspólnoty. Jest uważany za mózg nowej ideologii republikańskiej.

Jednocześnie Vance jest zdolnym politykiem. Potrafi przekuwać idee w konkretne działania. Jako senator szybko zyskał wpływ np. w batalii o nominację sekretarza obrony czy forsowaniu pakietu ustaw podatkowo-imigracyjnych. Vance potrafi negocjować i budować koalicje. Dostosowuje strategię do celu, nawet jeśli krytycy zarzucają mu oportunizm. Wzrost jego pozycji sprawił, że odważniej komunikuje własne idee, ćwicząc „prezydencki styl komunikacji" w mediach społecznościowych. To sugeruje jego ambicje wykraczające poza drugoplanową rolę.

Następca Trumpa?

Choć J.D. Vance przez złośliwych bywa nazywany mini-Trumpem, coraz częściej pada pytanie, czy to właśnie on nie okaże się naturalnym sukcesorem przywództwa po Donaldzie Trumpie. Obecny prezydent w 2025 roku skończył 79 lat – jest najstarszym urzędującym przywódcą USA w historii. Nawet jeśli formalnie nie mówi o emeryturze, to realia biologii są nieubłagane.

Droga od bycia prawą ręką do sięgnięcia po najwyższy urząd nigdy jednak nie jest prosta. Wyzwaniem będzie udowodnienie, że potrafi samodzielnie przewodzić, a nie tylko wykonywać wolę bardziej doświadczonego partnera. Na razie Vance lojalnie stoi u boku Trumpa i unika wszelkich działań, które mogłyby być odebrane jako próba zbudowania konkurencyjnego ośrodka władzy w administracji.

Jeśli w ciągu najbliższych lat zdoła uniknąć poważniejszych wpadek, bardzo możliwe, że w 2028 roku zobaczymy J.D. Vance'a jako czołowego kandydata republikanów na prezydenta USA. A wtedy amerykański sen chłopaka z Ohio osiągnie punkt kulminacyjny.

W cieniu wielkich liderów

Historia J.D. Vance'a przypomina, że światową politykę często kształtują nie tylko ci, których twarze widnieją na pierwszych stronach gazet, ale i postacie drugiego planu: doradcy, zastępcy, szare eminencje. W otoczeniu Donalda Trumpa do kluczowych figur obok Vance'a należeli ostatnio m.in. Steve Bannon, ideolog America First, oraz Jared Kushner, zięć Trumpa i nieformalny doradca.

U boku Władimira Putina są Nikołaj Patruszew, Siergiej Kirijenko czy Władimir Miedinski. To oni pomagają Putinowi utrzymywać władzę i realizować wizję ruskiego miru. Prezydent Chin również otacza się swoimi zaufanymi. Triumwirat: ideolog Wang, organizator Ding i wykonawca Li to filary, na których opiera się potęga Xi Jinpinga.

Premier Indii Narendra Modi ma swojego architekta strategii w osobie Amita Shaha. Jest też Yogi Adityanath, kontrowersyjny mnich-polityk, uważany za potencjalnego sukcesora Modiego. W Europie również możemy wskazać listę takich szarych eminencji... To nazwiska, na które warto zwracać uwagę.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 5df0f68b84

NOWE JEZIORO W OLSZTYNIE NIE DAJE O SOBIE ZAPOMNIEĆ

Woda znów zalewa Łynostradę. Radni proponują, aby w końcu rozwiązać problem, który pojawia się zawsze wraz z intensywnymi opadami deszczu.

Fot. Mat. własne

Sprawa dotyczy jeziora Płociduga Duża. Akwen został osuszony w XIX wieku, a jego tereny wykorzystywano jako łąki do wypasu koni. Obecnie jedynym śladem po tym akwenie jest porastające to miejsce trzcinowisko, rozciągające się między rzeką Łyną a aleją Warszawską. Między nim a Łyną prowadzi trasa rowerowa Łynostrada.

– W ostatnich latach w związku z ulewami, a także problemami z utrzymaniem stanu wałów i infrastruktury melioracyjnej dochodzi regularnie do zalewania i podtopień Łynostrady. Tak dzieje się również i w tym sezonie – informuje radny Koalicji Obywatelskiej Paweł Klonowski, inicjator urządzenia tej trasy rowerowej w Olsztynie.

Klonowski zajął się tym problemem wraz z radnym KO Marcinem Galibarczykiem. W tej sprawie interweniowali w ratuszu, składając swoją interpelację. „Zalewanie Łynostrady prowadzi w konsekwencji do czasowej niedostępności i zamykania trasy. Zasadne wydaje się podjęcie działań inwestycyjnych, które z jednej strony zapewnią dostępność trasy użytkownikom, a z drugiej nie utrudnią procesów odtwarzania się ekosystemów naturalnego zbiornika retencyjnego, jakim są tereny dawnego jeziora Płociduga” – twierdzą radni.

W swojej interpelacji „z uwagi na wyjątkowe znaczenie szlaku, zarówno w kontekście miejskim, jak i regionalnym, a także potrzeb komunikacyjnych i turystycznych oraz rekreacyjnych” wnioskują o przeanalizowanie możliwości podjęcia stosowanych prac projektowych i inwestycyjnych.

Przeszkody mogą być atrakcją

Radny Klonowski zwraca uwagę na to, że m.in. środowiska naukowe Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przedstawiły bardzo ciekawe koncepcje wykorzystania tej sytuacji. – Opierają się one obecnie na zapewnieniu możliwości kontrolowanego przelewania wody do jeziora w przypadku ich wysokiego poziomu w rzece, a jednocześnie wyniesieniu trasy Łynostrady na kilkusetmetrowym zalewanym dotychczas odcinku na wysokość umożliwiającą swobodne poruszanie się użytkowników – mówi radny Paweł Klonowski. – Przeszkody z ostatnich lat mogą stać się szansą na uatrakcyjnienie.

Radny Klonowski przywołuje pomysł prof. Stanisława Czachorowskiego, hydrobiologa i entomologa z UWM. – Przy odnawianiu wału na brzegu Łyny warto od razu zaplanować wygodne przepusty wody, tak by woda swobodnie wpływała do Płocidugi przy wysokim stanie rzeki Łyny oraz by samoczynnie wypływała, gdy poziom wody w Łynie opadnie – twierdzi ekolog z UWM.

Jego zdaniem najlepiej od razu przyjąć w założeniach planu wyższy poziom wody w Płocidudze, dostosowując do tego wysokość, na jakiej winna przebiegać tutaj Łynostrada.

Jezioro chroni miasto

– Naprawiony wał wzdłuż rzeki Łyny może być dodatkową trasą spacerową. Przydatne byłoby także wybudowanie kładek drewnianych dla obserwacji przyrody. Płociduga zawsze będzie płytka. Sportów wodnych tu nie będzie. Natomiast może być znakomitym użytkiem ekologicznym i edukacyjnym jako uzupełnienie do funkcji retencyjnej. Na dawnej wyspie może powstać edukacyjne stanowisko archeologiczne – proponuje prof. Czachorowski.

Naukowiec przywołuje działania władz Olsztyna, które systematycznie inwestują w zbiorniki retencyjne mające zbierać nadmiar wody. Jego zdaniem już w poprzednim roku po ulewnych deszczach Płociduga zadziałała jak dobry zbiornik retencyjny chroniący miasto. – Można teraz zrobić to, o czym zapomniano przy wcześniejszych projektach. Zamiast bezowocnie walczyć z siłami przyrody, mądrzej jest ją wykorzystać dla naszych ważnych celów: ochrony przed podtopieniami i retencjonowania wody w skali krajobrazu – stwierdza naukowiec z UWM.

Ze swojej strony mieszkańcy Olsztyna chcą chronić pozostałości po innym jeziorze. Znajduje się ono na osiedlu Grunwaldzkie. To od lat niezagospodarowane nieużytki. Przypomnijmy, że w 2024 roku w tej sprawie złożyli pismo do władz Olsztyna. „W imieniu grupy ludzi, mieszkańców Olsztyna i przedstawicieli różnych środowisk, chciałbym prosić o możliwość przedstawienia (...) naszej propozycji utworzenia użytku ekologicznego w Olsztynie, u zbiegu ulic Armii Krajowej i Jagiellończyka” – czytamy we wniosku.

Pomysłodawcy utworzenia takiego użytku w Olsztynie argumentowali, że wspomniany teren to miejsce stale zasiedlone przez kilka gatunków ssaków (m.in. bóbr, wydra, karczownik, lis, sarna, norka amerykańska itp.) i ptaków (m.in. kokoszka wodna, zimorodek) oraz płazów.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

W granicach Olsztyna leży 11 jezior i 5 mniejszych akwenów: Ukiel, zwane Krzywym (412 ha), Jezioro Czarne (1,3 ha), Jezioro Długie (26,8 ha), Sukiel (20,8 ha), Podkówka (7 ha), Jezioro Kortowskie (89,7 ha), Jezioro Modrzewiowe (0,2 ha), Jezioro Starodworskie (6 ha), Redykajny (29,9 ha), Tyrsko (18,6 ha), Żbik (1,2 ha), Skanda (51,1 ha), Track (52,8 ha) i jeziorko Pereszkowo (1,2 ha).

Fot. Mat. własne

REKLAMA

Informacja o przyjęciu zmiany dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa i o możliwościach zapoznania się z jego treścią

Zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko **Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego** informuje, iż Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego uchwałą nr XIV/261/25 z dnia 24 czerwca 2025 r. uchwalił zmianę „Planu gospodarki odpadami dla województwa warmińsko-mazurskiego na lata 2023-2028”.
Z treścią ww. dokumentu wraz z podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 przywołanej ustawy (stanowiącym załącznik nr 4 do „Planu”) można zapoznać się w siedzibie Departamentu Ochrony Środowiska Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przy ul. Głowackiego 17, w pokoju nr 330 w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie pod adresem https://bip.warmia.mazury.pl/.

62425otbr-a-M

eprasa.pl 5df0f68b84

OLSZTYŃSKI WORD ZAPRASZA NA BEZPŁATNY PRZEGLĄD

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Olsztynie rozpoczyna akcję Sprawne Auto – Bezpieczna Rodzina. To darmowe badania stanu technicznego samochodów.

Okres wakacyjny to czas wzmożonego ruchu na drogach, gdy całe rodziny ruszają na urlop. – Chcemy, aby te podróże były bezpieczne – mówi Michał Wypij, wicedyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Olsztynie. – Dlatego wspólnie jako WORD Olsztyn uruchamiamy akcję Sprawne Auto – Bezpieczna Rodzina. Dzięki tej akcji chcemy podnieść bezpieczeństwo na drogach i ochronić to, co najważniejsze – nasze rodziny.

Fot. WORD Olsztyn

Akcja potrwa do 31 lipca. Dzięki niej kierowcy będą mogli sprawdzić stan układu kierowniczego, hamulcowego, zawieszenia, świateł oraz ustawienia reflektorów, a także otrzymać porady dotyczące prawidłowego użytkowania pojazdu. – Co ważne, sprawdzenie pojazdu ma na celu pomoc w przygotowaniu do dalekiej podróży i nie zastępuje obowiązkowego badania technicznego – zaznacza wicedyrektor Wypij.

Badanie jest darmowe. Przeprowadzane będzie w Okręgowej Stacja Kontroli Pojazdów WORD przy ul. Towarowej 6 w Olsztynie od poniedziałku do soboty.

To druga edycja tej akcji. – W zeszłym roku przebadaliśmy w taki sposób ponad 300 samochodów – dodaje wicedyrektor WORD Olsztyn. **GS**

REKLAMA

RGP.6722.7.2024, RGP.6722.8.2025
RGP.6722.3.2025, RGP.6722.4.2025
RGP.6722.5.2025, RGP.6722.9.2025
RGP.6722.10.2025

Ostróda, dnia 10.07.2025 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gminy Ostróda w obrębach Gierłoż, Tyrowo, Lubajny, Kajkowo, Idzbark oraz Stare Jabłonki

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112)

ogłaszam

o podjęciu przez Radę Gminy Ostróda:

1. uchwały nr XIII/91/2024 z dnia 30 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Gierłoż, gmina Ostróda,
2. uchwały nr XVII/128/2025 z dnia 26 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki ewid. nr 128 położonej w obrębie Tyrowo, gmina Ostróda,
3. uchwały nr XVI/110/2025 z dnia 26 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki ewid. nr 135/6 położonej w obrębie Lubajny, gmina Ostróda,
4. uchwały nr XVI/111/2025 z dnia 26 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działek ewid. nr 346/30, 346/31, 346/32, 346/33, 346/34, 346/35 i 346/36 położonych w obrębie Kajkowo, gmina Ostróda,
5. uchwały nr XVI/112/2025 z dnia 26 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Idzbark, gmina Ostróda,
6. uchwały nr XVII/127/2025 z dnia 26 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Stare Jabłonki, gmina Ostróda,
7. uchwały nr XIX/142/2025 z dnia 23 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki ewid. nr 205 położonej w obrębie Lubajny, gmina Ostróda.

Interesariusze mogą składać wnioski do wyżej wymienionych projektów aktów planowania przestrzennego na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu pn. *Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego* zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w terminie **21 dni** od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia, tj. do dnia **31 lipca 2025 r.**
Wnioski można składać:
na adres Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda lub za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl, przez system ePUAP Gminy Ostróda lub e-Doręczenia.
Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, i określa przedmiot wniosku oraz podaje oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek.

Wójt Gminy Ostróda
Bogusław Fijas

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Ostróda, z siedzibą przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda (nr tel.: 89 676 07 80, adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl).
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw można skontaktować się z inspektorem ochrony danych osobowych, za pośrednictwem poczty elektronicznej: iodo@gminaostroda.pl.
4. Pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl w zakładce „Urząd Gminy" w klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych, oraz w siedzibie zdministratora.

11925stzo-a-M

RGP.6722.3.2023

Ostróda, dn. 10.07.2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Wyżnica oraz obrębie Szyldak, gmina Ostróda, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130, z późn. zm.) w brzmieniu sprzed 24.09.2023 r. zgodnie z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r., poz. 1688) oraz uchwały LXV/500/2023 Rady Gminy Ostróda z dnia 24 marca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w obrębie Wyżnica oraz obrębie Szyldak, gmina Ostróda,
zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 17.07.2025 r. do 07.08.2025 r.:**
– w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda, w godzinach pracy Urzędu, w pokoju 312,
– w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda (http://www.bip.gminaostroda.pl/).
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość **w dniu 22.07.2025 r. o godz. 12.00**.
Szczegółowe instrukcje i wytyczne dotyczące uczestnictwa w dyskusji publicznej zostaną zamieszczone na stronie BIP Urzędu Gminy Ostróda.
Zgodnie z art. 18 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi do Wójta Gminy Ostróda w formie papierowej lub w formie elektronicznej, za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl.
Uwagi można wnosić również przy użyciu gotowego formularza pn. *Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego*" zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej.
Uwagi należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej (o ile taki się posiada), a także wskazaniem czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, określeniem przedmiotu uwagi oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy uwaga.
Uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko należy wnosić na zasadach określonych w art. 8c ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) w brzmieniu sprzed 24.09.2023 r., zgodnie z art. 67 ust. 3 pkt 4) ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw z dnia 7 lipca 2023 r. (Dz.U. z 2023 r., poz. 1688), stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.).
Uwagi należy wnosić w **nieprzekraczalnym terminie do dnia 22.08.2025 r.**

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Ostróda, z siedzibą przy ul. Jana III Sobieskiego 1, 14-100 Ostróda (nr tel. 89 676 07 80, adres e-mail: sekretariat@gminaostroda.pl).
2. Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z inspektorem ochrony danych osobowych, za pośrednictwem poczty elektronicznej: iodo@gminaostroda.pl.
4. Pełny zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej http://www.bip.gminaostroda.pl w zakładce „Urząd Gminy" → Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania i ochrony danych osobowych" oraz w siedzibie administratora.

Wójt Gminy Ostróda
Bogusław Fijas

12125stzo-a-M

eprasa.pl 5df0f68b84

DALI SOBIE DRUGĄ SZANSĘ

Są małżeństwem z prawie 36-letnim stażem. W ich życiu nie zawsze świeciło słońce... Najpierw była miłość i ślub, potem rozwód, a jeszcze później ponowny ślub w USC. — Nie bylibyśmy dziś taką rodziną, gdyby nie to, że potrafiliśmy sobie wybaczyć i dać szansę na bycie razem. Czasem śmiejemy się do dzieci, że musieliśmy dojrzeć do małżeństwa — mówią.

Jak się jest młodym, to się inaczej myśli i czuje. Czasem podejmuje się pochopne decyzje. Wiemy to ze swojego doświadczenia. Na własnej skórze przekonaliśmy się, że prawdziwa miłość zwycięży wszystko i kto dla kogo jest pisany, to będzie razem. — Śmieją się małżonkowie.

Młodzieńcza miłość

Pan Andrzej i pani Małgorzata znali się od zawsze. Mieszkali w tym samym bloku, a ponieważ różnica wieku była niewielka, całe wakacje i czas po lekcjach spędzali na podwórku. Razem się bawili, dorastali, mieli marzenia, a w pewnym momencie zrozumieli, że to już nie przyjaźń, a miłość zagościła w ich sercach.

— Znaliśmy się od dziecka. Chodziliśmy do jednego przedszkola, a potem do tej samej szkoły — opowiada pani Małgorzata. — Razem wychodziliśmy do szkoły i wracaliśmy z niej. Rodzice pracowali, więc my z kluczami na szyi po powrocie do domu szybko szliśmy zjeść i odrobić lekcje. A potem to już spędzaliśmy czas na podwórku. W bloku było kilku chłopców i tylko dwie dziewczynki: ja i Ania. Ona jednak nie lubiła się z nami bawić, bo bała się pobrudzić. Ja natomiast chętnie brałam udział we wszystkich zabawach, chodziłam po drzewach, dachach, bawiłam się w wojnę. Do domu często wracałam w porwanych i brudnych ubraniach albo z otartymi kolanami. Nawet jak podrosłam, dobrze się czułam w naszej blokowej grupie.

Kiedy pani Małgorzata miała 17 lat, jej serce mocniej zabiło. Okazało się, że z wzajemnością. Rok starszy Andrzej zaczął poświęcać jej więcej uwagi. Częściej spędzali czas we dwoje niż z rówieśnikami. Zostali oficjalnie parą w 1982 roku.

— Byliśmy w sobie po uszy zakochani. Młodzi, piękni i z tysiącem marzeń. Myśleliśmy, że w życiu liczy się tylko miłość — opowiadają. — Marzyliśmy, że znajdziemy dobrą pracę, pobierzemy się, kupimy dom i będziemy mieli dzieci. Często o tym rozmawialiśmy. Jednak dorosłe życie nas przerosło.

Nie było łatwo

W 1985 roku okazało się, że pani Małgorzata jest w ciąży. Para szybko zorganizowała ślub i zamieszkała w wynajętej kawalerce. Pan Andrzej pracował jako mechanik. Kiedy na świat przyszła ich pierwsza córka, byli bardzo szczęśliwi. Niestety szybko szara codzienność zmieniła ich nastawienie do życia i do siebie.

— Cały czas się kłóciliśmy. Zazwyczaj przychodziłem po pracy, a tam Gośka narzekała, że jej ciężko, że cały czas siedzi z dzieckiem i że pieniędzy na wszystko brakuje — wspomina pan Andrzej. — Denerwowały mnie te jej gadki. Nie rozumiałem, o co jej chodzi. Pracowałem, zarabiałem pieniądze, czasem wyskoczyłem po pracy na piwko z kolegami. Zamiast odpocząć w domu, musiałem wysłuchiwać jej narzekań.

— Chyba przerosła mnie rola matki i żony — mówi pani Małgorzata. — Czasy były ciężkie, a ja myślałam, że życie to bajka. Denerwowałam się, że Andrzej mi nie pomaga, że całe dnie siedzę w domu. Pewnego dnia się spakowałam i wróciłam do rodziców. Miałam dość awantur i kłótni. Mama pomagała mi w wychowywaniu Marty. Poszłam do pracy i postanowiłam, że się rozwiodę. I tak zrobiłam.

Druga szansa

Przez ponad trzy lata małżonkowie nie mieszkali ze sobą, kontaktowali się jedynie w sprawach córki. Pan Andrzej zabierał dziecko do siebie, chodził z małą na spacery i obsypywał ją prezentami.

— Kiedyś przedszkolaki miały występ i razem przyszliśmy go obejrzeć — wspominają. — Zaczęliśmy rozmawiać, potem razem poszliśmy na spacer. Marta w pewnym momencie powiedziała, że kocha nas i chciałaby mieć oboje rodziców jak inne dzieci... Wtedy coś w nas pękło. Początkowo zaczęliśmy się spotykać, potem zamieszkaliśmy razem. Byliśmy dojrzalsi dzięki doświadczeniu i wiekowi. Było inaczej. Wzięliśmy kredyt, pobudowaliśmy mały dom. Byliśmy razem na dobre i złe.

W sierpniu 1991 roku po raz drugi stanęli na ślubnym kobiercu i przysięgli sobie miłość i oraz to, że wytrwają aż do śmierci...

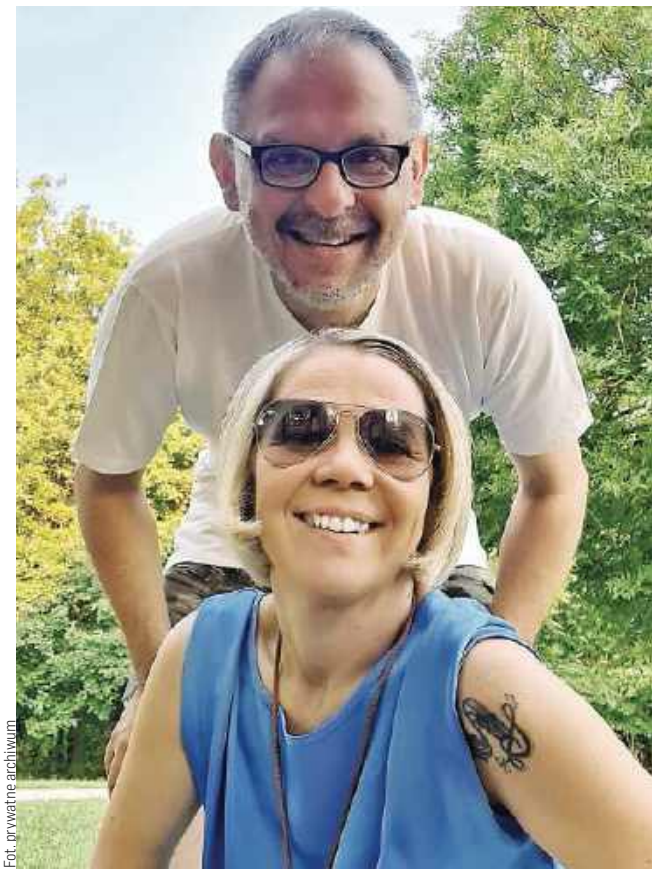

Fot. prywatne archiwum

Dwa razy brali ślub. Wierzą, że są sobie przeznaczeni

— Chcieliśmy przysięgi dotrzymać, bo miłość rozkwitła na nowo i była teraz dojrzała — tłumaczą. — Wiedzieliśmy, że nie możemy tej szansy zmarnować.

Na świecie pojawiła się jeszcze dwójka dzieci: Marek i Monika. Jak to w życiu, bywało różnie, ale oni zawsze szli razem, nie poddając się trudnościom i razem dzieląc radości i smutki. Są już też dziadkami dwójki wnuków: Igora i Julitki.

Miłość trzeba pielęgnować

Pełni miłości patrzą na siebie i wspierają się. Przeżyli złe i dobre chwile. Są przyjaciółmi dla siebie i dla swoich dzieci. Uczą je, że zawsze warto szanować ludzi, żyć uczciwie i dawać szansę, bo każdy może popełnić błąd. Najważniejsze to wsłuchać się w swoje serce i być dobrym człowiekiem.

— W małżeństwie trzeba czasem iść na kompromisy i być zawsze drugiego przyjacielem. Trzeba rozmawiać, a nie gniewać się na siebie. Zawsze się szanować i kochać. Bez tego małżeństwo nie przetrwa trudnych chwil. I jeszcze umieć wybaczać — radzą małżonkowie. — Nie bylibyśmy dziś taką rodziną, gdyby nie to, że potrafiliśmy sobie wybaczyć i dać szansę na bycie razem. Czasem mówimy, śmiejąc się, dzieciom, że musieliśmy dojrzeć do małżeństwa. Może zbyt pochopnie podjęliśmy decyzję o rozwodzie, może potrzebowaliśmy czasu, spojrzenia na siebie z dystansu. Najważniejsze, że daliśmy sobie drugą szansę. Dziś jesteśmy bardzo szczęśliwi, mamy siebie, wspaniałą rodzinę i miłość.

W życiu małżonków ważną rolę odgrywa wiara. Oboje są przekonani, że to Bóg dał im drugą szansę na wspólne życie i tak pokierował ich losem, że są wspaniałą rodziną.

— Zawsze dziękuję Bogu w modlitwie, że nas znów połączył — mówi pani Małgorzata. — Dziękuję, że pozwolił nam razem doczekać się dzieci i cieszyć się swoją obecnością. Przeżyć wspólnie tyle lat, z radością patrzeć na dzieci i wnuki... Nie wyobrażamy już sobie, że moglibyśmy być sami lub z innymi osobami. Jesteśmy razem już 30 lat. Tak szybko minął nam ten czas. Mimo różnych życiowych przeciwności mamy wiele pięknych wspomnień. Kiedy patrzę na swoje dzieci i wnuki, jestem dumna, że mam tak cudowną rodzinę. Kiedy patrzę na nasze rodzinne fotografie, nie mogę ukryć wzruszenia. Niewiele brakowało, a nie byłoby nas. Myślę, że byliśmy sobie przeznaczeni, tylko na chwilę los zepchnął nas z dobrej drogi. Na szczęście ją odnaleźliśmy i kroczymy nią razem.

JOANNA KARZYŃSKA

REKLAMA

przetarg

Regionalna Izba Obrachunkowa w Olsztynie
OGŁASZA PRZETARG PUBLICZNY na sprzedaż samochodu służbowego marki Toyota Verso.
Cena wywoławcza 4800 zł brutto.
Wszelkie informacje o przetargu na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Regionalnej Izby Obrachunkowej w Olsztynie.

80925opb1-a-M

REKLAMA

PREZYDENT MIASTA ELBLĄG

podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Elblągu oraz w siedzibie Zarządu Budynków Komunalnych od 07 lipca 2025 roku do 27 lipca 2025 roku zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy z zasobu Gminy Miasto Elbląg.

12825see1-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa" w Mrągowie

zawiadamia, że w dniu **24.07.2025** o godzinie **12.00**, w siedzibie Spółdzielni, w Mrągowie na os. Grunwaldzkim 1A, **zostanie przeprowadzony przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 95 w budynku zlokalizowanym na os. Parkowym 12 w Mrągowie.**
Lokal o powierzchni użytkowej **47,9 m²**, składający się z: **dwóch korytarzy, pokoju z aneksem kuchennym, dwóch pokoi oraz łazienki z WC**, położony jest na III piętrze, 100-lokalowego budynku mieszkalnego. Lokal można oglądać w dniach: 14.07.2025 i 21.07.2025, w godzinach 14:00 ÷ 16:00.
Wartość wywoławczą prawa własności lokalu ustalono na: 255.000,00 zł; wysokość wadium: 10.000,00 zł.
Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni: www.perspektywa.mragowo.net w zakładce: Przetargi, oraz w pokoju nr 1 biura Spółdzielni, os. Grunwaldzkie 1A w Mrągowie, tel. 89 743 30 11.

4725kewm-a-M

eprasa.pl 5df0f68b84

LIDERZY POLITYCZNI KOMENTUJĄ

W naszym cotygodniowym cyklu polityczni liderzy na Warmii i Mazurach komentują wydarzenia mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi.

Jacek Protas, poseł do Parlamentu Europejskiego (Koalicja Obywatelska)

Unia Europejska pokazała w ostatnich tygodniach, że potrafi działać zdecydowanie i z myślą o bezpieczeństwie obywateli. Komisja Europejska przyjęła tzw. pakiet Defence Readiness Omnibus, czyli nowe przepisy, które znacznie ułatwiają inwestowanie w sektor obronny. Dzięki temu państwa członkowskie będą mogły szybciej realizować wspólne projekty wojskowe, łatwiej korzystać z unijnych funduszy i unikać zbędnej biurokracji. To bardzo ważne, szczególnie dla przygranicznych regionów, takich jak województwa warmińsko-mazurskie i podlaskie, które są najbliżej granicy z Rosją i Białorusią.

Równolegle Unia zapowiedziała rozwój własnej produkcji dronów, nowoczesnych i precyzyjnych systemów, które dziś decydują o skuteczności obrony. Europa nie chce już polegać wyłącznie na zakupach z zewnątrz. To także szansa na inwestycje, miejsca pracy i rozwój lokalnego przemysłu, zwłaszcza tam, gdzie potrzeba stabilizacji i nowoczesnych rozwiązań.

Silna Europa to nie tylko wspólna armia, ale także silne regiony. Cieszę się, że unijna polityka bezpieczeństwa nie pomija tych, którzy mieszkają najbliżej granic. Readiness 2030 to mądra, przewidująca strategia. Pokazuje, że możemy być bezpieczni, solidarni i nowocześni jako wspólnota, która nie zostawia nikogo na uboczu.

Gustaw Marek Brzezin, senator (Polskie Stronnictwo Ludowe)

Decyzja o wprowadzeniu tymczasowych kontroli granicznych z Niemcami i Litwą to rozwiązanie, które ma szczególne znaczenie dla Warmii i Mazur – przygranicznego regionu, będącego ważnym punktem na mapie bezpieczeństwa całego kraju. W dobie rosnących napięć międzynarodowych i nasilonej presji migracyjnej działania te mają na celu przede wszystkim ograniczenie nielegalnej migracji oraz działalności grup przestępczych zajmujących się przemytem ludzi.

Warmia i Mazury, graniczące bezpośrednio z obwodem królewieckim i Litwą, odgrywają kluczową rolę w ochronie wschodnich i północnych granic Polski. Kontrole graniczne zwiększają bezpieczeństwo mieszkańców regionu, zmniejszając ryzyko przerzutu migrantów, broni czy niebezpiecznych materiałów. Nie bez znaczenia jest także poczucie bezpieczeństwa setek tysięcy turystów, którzy każdego roku odwiedzają nasze województwo. Widoczna obecność służb i kontrola granic sprawiają, że Warmia i Mazury postrzegane są jako region spokojny i bezpieczny, co ma ogromne znaczenie dla lokalnej gospodarki, opartej w dużej mierze na turystyce.

Wprowadzone kontrole to również wsparcie dla służb mundurowych: Straży Granicznej, policji i Wojsk Obrony Terytorialnej, które dzięki tym działaniom wzmacniają swoje doświadczenie operacyjne i potwierdzają strategiczną rolę regionu w polityce bezpieczeństwa państwa. To dowód na to, że Warmia i Mazury nie są peryferyjnym województwem, ale ważnym elementem systemu ochrony całej Polski.

Choć pojawiają się krytyczne głosy, że działania te mogą zwiększać nastroje antyimigracyjne i nie zastąpią skoordynowanej polityki migracyjnej, trudno nie dostrzec ich realnych efektów. Już w pierwszych godzinach kontrole przyniosły wymierne rezultaty, ponieważ zatrzymano przewożone nielegalnie przez granicę osoby. To pokazuje, że decyzja rządu odpowiada na realne zagrożenia, a jednocześnie podkreśla rolę naszego województwa jako strażnika bezpieczeństwa Polski i Unii Europejskiej.

Marcin Kulasek, minister nauki i szkolnictwa wyższego (Nowa Lewica)

Zakończyła się polska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej, która przez ostatnie pół roku koncentrowała się na wzmacnianiu europejskiego sektora nauki, edukacji i innowacji. Był to intensywny czas działań, które udowodniły, że silna i zintegrowana Europa wiedzy to nie tylko ambitna wizja, ale przede wszystkim konkretne i skuteczne inicjatywy.

Od przyjęcia deklaracji warszawskiej poprzez wspieranie współpracy naukowej aż po promowanie idei wspólnego dyplomu europejskiego Polska aktywnie przewodziła dialogowi i integracji środowisk akademickich oraz badawczych. Wspierając innowacyjne rozwiązania, nasz kraj pełnił rolę lidera i łącznika między instytucjami naukowymi a politycznymi decydentami.

Było to sześć miesięcy dialogu, odważnych, ambitnych decyzji i realnych rezultatów, które mogą wpłynąć na przyszłość edukacji i badań w całej Europie. Polska prezydencja pokazała, że wspólne wartości i współpraca są kluczem do opartego na wiedzy rozwoju kontynentu.

Dziękuję wszystkim krajowym i zagranicznym partnerom. Wspólnie udało się wyznaczyć nowy kierunek europejskiej nauki.

Piotr Lisiecki (Konfederacja/ Ruch Narodowy)

Czy musi dochodzić do śmierci z rąk imigrantów?

W nocy z soboty na niedzielę w miejscowości Nowe (woj. kujawsko-pomorskie) doszło do tragicznej bójki przed jednym z barów. W jej wyniku zginął 41-letni Polak, ugodzony niebezpiecznym narzędziem. W sprawie zatrzymano 11 mężczyzn. Ośmiu z nich to obywatele Kolumbii, pracownicy lokalnego zakładu, z których większość była nietrzeźwa. Podejrzanym o zabójstwo jest 29-letni Kolumbijczyk, który został zatrzymany w hotelu. Jeden z zatrzymanych miał wydaną wcześniej decyzję o opuszczeniu Polski. Uczestnicy awantury próbowali uciekać samochodem przed policją. W wyniku pościgu auto zostało zatrzymane przez policjantów, ale wcześniej jego kierowca próbował staranować policyjny radiowóz.

Polska zaczyna doświadczać skutków imigracji, które od lat występują w krajach Europy Zachodniej. To skutek polityki masowego ściągania do Polski imigrantów realizowanej w Polsce zarówno przez poprzedni, jak i obecny rząd. Tylko w ubiegłym roku wydano obywatelom Kolumbii prawie 38 tysięcy wiz pracowniczych. Rok wcześniej było to 12 tysięcy, a skala imigracji z Ameryki Południowej systematycznie rośnie. Jeśli nie powstrzymamy tego procesu, Polska niedługo stanie się miejscem niebezpiecznym jak inne kraje zachodniej części UE. Zabójstwo w Nowem to kolejna śmierć w ostatnim czasie spowodowana przez imigranta. W czerwcu w Toruniu napadnięta została młoda kobieta, która zmarła w wyniku poniesionych obrażeń.

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ: **WWW.GAZETAOLSZTYNSKA.PL**, GDZIE W ZAKŁADCE „OPINIE I PUBLICYSTYKA" ZNAJDZIECIE PAŃSTWO SZEREG KOMENTARZY OSÓB ZE ŚWIATA POLITYKI.

PROMOCJA

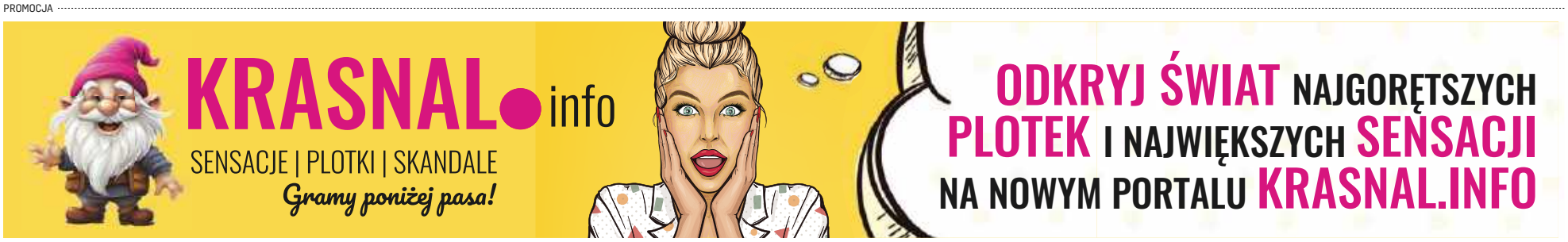

51240TBP-B-K

eprasa.pl 5df0f68b84

OD STANIA W MIEJSCU NIEJEDEN JUŻ ZGINĄŁ

Leżącymi nad Jeziorakiem Siemianami zachwycił się Edward Stachura (1937-1979), poeta i prozaik, który wywarł wielki wpływ na polską literaturę lat 70 XX wieku. Po raz pierwszy przyjechał tam trzy lata przed samobójczą śmiercią. I w Klubie Rolnika opowiadał o swoich podróżach, czytał wiersze i śpiewał. Może także mój ulubiony utwór „Nie rozdziobią nas kruki" z moim ulubionym fragmentem, który pasuje też do Siemian i Jezioraka.

Fot. Igor Hrywna

Jeziorak widziany z wieży w Siemianach

Ruszaj się, Bruno, idziemy na piwo;
Niechybnie brakuje tam nas!
Od stania w miejscu niejeden już zginął,
Niejeden zginął już kwiat!

Nie zdechniemy tak szybko,
Jak sobie roi śmierć!
Ziemia dla nas za płytka,
Fruniemy w góry gdzieś!

Siemiany wywarły na Stachurze tak duże wrażenie, że myślał o objęciu posady bibliotekarza w tamtejszej bibliotece. Niestety wcześniej odszedł. W 2018 roku bibliotece nadano jego imię. Odbywa się tam też festiwal literacki Stachuriada.

Na wspomniane spotkanie przyjechał z pobliskiego Jerzwałdu Zbigniew Nienacki, autor niezwykle niegdyś popularnej serii o Panu Samochodziku. Akcję jednej z części umieścił zresztą w Siemianach. Potem razem z Wiesławem Niesiobędzkim, ówczesnym dyrektorem iławskiej biblioteki, zaszli do kultowego, dzisiaj już nieistniejącego, lokalu „Cyraneczka". Ale w dzisiejszych Siemianach latem nie brakuje miejsc, gdzie można spędzić miło czas w przyjacielskiej atmosferze.

Jedno z nich razem z mężem prowadzi Nina Drej, która do Siemian przeniosła się z Olsztyna. To tawerna żeglarska „Kurka Wodna". Nina Drej pisze książki. Jedną z nich poświęciła Siemianom. Opowiada w niej historię życia mieszkanki Siemian, która przybyła tu w 1945 roku.

Rozebrali Rosjan do bielizny i zamknęli w piwnicy

W okolicach Siemian po zakończeniu wojny działali partyzanci z 5 Wileńskiej Brygady AK, którzy zajęli wieś 7 czerwca 1946 roku. „Tego samego dnia grupa licząca około 40 osób zajęła na jeden dzień Siemiany. Przyjechała ona na dwóch samochodach ciężarowych. Rozbrojono rosyjską obsadę, a żołnierzy, według relacji, rozebrano do gaci, po czym zamknięto wszystkich w piwnicy" — pisze Kazimierz Skrodzki w artykule „Wileńska Brygada AK w okolicach Jezioraka w 1946 r.".

„Tym razem w Schwalgendorfie działo się coś szczególnego. Kiedy się tam pojawiłem, miejscowość była zajęta przez polskich partyzantów. Czterdziestu chłopa przyjechało dwoma ciężarówkami. Miejscowym Rosjanom kazali rozebrać się do bielizny i zamknęli ich w piwnicy . Skorzystali potem z moich usług lekarskich i na koniec zaprosili na jedzenie . Przez cały dzień nikomu nie wolno było opuszczać wsi. Późnym wieczorem zwinęli żagle" — wspominał to wydarzenie Hans von Lehndorff w książce „Dziennik z Prus Wschodnich". Lehndorffowie byli właścicielami majątku w nieodległym od Siemian Januszewie. Hansowi udało się uciec z części Prus Wschodnich zajętych przez Rosjan i do 1947 roku pracował jako lekarz w Suszu.

Siemiany leżą nad Jeziorakiem, najdłuższym jeziorem w Polsce (27 kilometrów długości). Jest tam mnóstwo malowniczych zatok i urokliwych przystani. To prawdziwy raj dla żeglarzy, kajakarzy czy motorowodniaków. Leży tam też Wielka Żuława. To największa śródlądowa wyspa w Polsce (82 hektary!).

Można ją zobaczyć także z pokładu statku „Ilavia", który pływa po jeziorze od maja do października. Kursuje on codziennie, a rejs trwa około godziny. Tradycyjna trasa wiedzie z akwenu Małego Jezioraka (start spod galerii Jeziorak w Iławie) w stronę Dużego Jezioraka. Po opłynięciu Wielkiej Żuławy statek wraca do Iławy. Z Siemian do Iławy jest 20 minut jazdy autem lub godzina rowerem.

Naprzeciwko Siemian leży chętnie odwiedzana przez turystów wyspa Lipowy Ostrów. Znajduje się tam przystań i dwa przedwojenne groby. Według legendy spoczywają tam szczątki nieszczęśliwych kochanków, których zabił srogi ojciec kobiety. Podobno każdy szanujący się żeglarz po zacumowaniu na brzegu wyspy odwiedza cmentarzyk, czasem nawet przyniesie kwiaty czy posprząta wokół grobów.

IGOR HRYWNA

ZOSTAŁY PO NICH TYLKO KRZYŻE

Sątopy leżą na Warmii (gmina Bisztynek, powiat bartoszycki), ale przed wojną mieszkało tam wielu ewangelików, bo granica z Mazurami jest o rzut beretem.

Na początku XX wieku protestanci zbudowali sobie niewielki kościółek. Po ostatniej wojnie stał pusty do czasu, aż zainteresowali się nim Ukraińcy przesiedleni tam w ramach akcji „Wisła". A dokładniej grekokatolicy, którzy bezskutecznie starali się o umożliwienie im odprawiania własnych nabożeństw w którymś z kościołów katolickich Reszla lub okolic.

Mieszkający w Reszlu Ołeksa Biłyj przez 7 długich lat zabiegał o to. W końcu zwrócił się z prośbą do władz Cerkwi prawosławnej o utworzenie parafii pawosławnej. Powstała ona w 1963 roku w Sątopach-Samulewie właśnie (do Reszla jest stąd 10 km). Należeli do niej też prawosławni przesiedleńcy z Podlasia. Modlili się we wspomnianej kaplicy.

A swoją drogą Ołeksa Biłyj, przechodząc na prawosławie, paradoksalnie osiągnął swój cel. Po powstaniu prawosławnej parafii w Sątopach niemal od razu znalazło się miejsce na odprawianie mszy w obrządku greckokatolickim w Reszlu.

W 1966 roku z uwagi na zmniejszającą się liczbę wiernych siedzibę prawosławnej parafii przeniesiono do Korsz. Opuszczona świątynia, plądrowana i okradana z wyposażenia, niszczała. W końcu

Fot. Igor Hrywna

została rozebrana, a uzyskane w ten sposób cegły posłużyły do budowy jednej z białostockich cerkwi prawosławnych. Obecnie nie ma po niej prawie śladu, a o prawosławnym epizodzie w dziejach Sątop przypomina tylko niewielka kwatera na byłym cmentarzu ewangelickim. Zachowało się tam kilka grobów z lat 1954-1958 z napisami w językach staro-cerkiewno-słowiańskim i polskim oraz pojedyncze pochówki ewangelickie.

IGOR HRYWNA

eprasa.pl 5df0f68b84

NA ZDROWIE — PSYCHIKI!

Rada EU wzywa państwa członkowskie i Komisję Europejską do jeszcze większych wysiłków na rzecz ochrony zdrowia psychicznego dzieci i nastolatków w erze cyfrowej. Chodzi o promowanie bezpiecznego i zdrowego korzystania z narzędzi cyfrowych oraz tworzenie zdrowszego, bezpieczniejszego i bardziej odpowiedniego do wieku środowiska cyfrowego.

Budowanie bezpieczniejszego środowiska cyfrowego

W zatwierdzonych 20 czerwca wnioskach Rada UE naciska na środki mające na celu zapewnienie dzieciom i młodzieży możliwości korzystania z narzędzi cyfrowych w bezpieczny i zdrowy sposób, bez narażania ich zdrowia psychicznego. Mogą one obejmować:

- ścisłą współpracę z kluczowymi interesariuszami w celu zbudowania bezpieczniejszego środowiska cyfrowego, w szczególności przemysłu cyfrowego, ale także decydentów, lokalnych władz, pracowników młodzieżowych, edukatorów i członków rodziny
- podnoszenie świadomości rodziców, opiekunów i edukatorów na temat zagrożeń stwarzanych przez środowisko cyfrowe i korzyści z opóźnienia lub stopniowego wprowadzania narzędzi cyfrowych w odpowiednim wieku
- kampanie medialne dotyczące umiejętności cyfrowych wśród dzieci i młodzieży, aby pomóc im rozwinąć większą odporność i radzić sobie z zagrożeniami, takimi jak cyberprzemoc i dezinformacja w Internecie
- lepsze projektowanie produktów cyfrowych w celu promowania bezpieczeństwa i prywatności oraz ochrony młodych użytkowników przed manipulacją lub narażeniem na zagrożenia, które wpływają na ich samopoczucie i zdrowie psychiczne
- wzmocnienie mechanizmów zgłaszania w celu pomocy w walce z wykorzystywaniem seksualnym w Internecie i zachęcania dorosłych, dzieci i nastolatków do zgłaszania niewłaściwego zachowania lub szkodliwych treści.

— W świecie, w którym krajobraz cyfrowy nieustannie się zmienia, ochrona zdrowia psychicznego naszych dzieci nie jest wyborem, a obowiązkiem — przekonuje Izabela Leszczyna, minister zdrowia RP. — Musimy działać jasno i ze współczuciem, aby chronić najmłodsze umysły przed krzywdą i umożliwić im rozwój w Internecie i poza nim. Zatwierdzone wnioski przedstawiają jasne, ukierunkowane działania mające na celu lepszą ochronę naszych dzieci i nastolatków oraz wzmocnienie ich odporności w ciągle zmieniającym się środowisku online.

Palący problem

Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży przyciągnęło większą uwagę na szczeblu UE w ostatnich latach. 7 czerwca 2023 r. Komisja przyjęła komunikat w sprawie kompleksowego podejścia do zdrowia psychicznego, skupiając się na skutecznej profilaktyce, odpowiednim i niedrogim dostępie do opieki psychiatrycznej oraz reintegracji społecznej po powrocie do zdrowia. Odpowiednie inicjatywy ustawodawcze na szczeblu UE obejmują ustawę o usługach cyfrowych, dyrektywę o audiowizualnych usługach medialnych i ustawę o sztucznej inteligencji.

Zdrowie psychiczne młodych ludzi było kluczowym priorytetem polskiej prezydencji i zostało omówione na nieformalnym spotkaniu ministrów zdrowia w dniach 24-25 marca 2025 r. oraz na konferencji wysokiego szczebla na temat promocji zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w kontekście cyfryzacji w dniach 7-8 kwietnia 2025 r.

Fot. Freepik

Narzędzia cyfrowe. Szanse i zagrożenia

Technologie cyfrowe mają potencjał poprawy zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży poprzez zapewnienie dostępu do informacji, sieci wsparcia i usług zdalnej terapii. Zapewniają one również możliwości spersonalizowanej nauki, rozwijania umiejętności i kompetencji cyfrowych oraz dostępu do społeczności wirtualnych. Korzyści te pomagają tworzyć więzi społeczne, zwłaszcza wśród nastolatków, co może wzmocnić ich zdrowie psychiczne i ogólne samopoczucie.

Państwa członkowskie UE są coraz bardziej zaniepokojone wpływem technologii cyfrowych na zdrowie psychiczne dzieci i nastolatków. Bo choć technologie cyfrowe mogą poprawić zdrowie psychiczne młodych ludzi, to mogą również znacząco zaszkodzić zdrowiu psychicznemu dzieci i młodzieży, narażać je na zagrożenia takie jak nieodpowiednie treści, cyberprzemoc, nadmierne spędzanie czasu przed ekranem i hazard online. Uzależnienie od ekranu może również ograniczać interakcje społeczne w trybie offline, co prowadzi do izolacji społecznej i samotności. W swoim komunikacie z 2023 r. Komisja zidentyfikowała kilka cech środowiska cyfrowego, które stanowiły potencjalne zagrożenie dla zdrowia psychicznego młodych ludzi, w tym nieodpowiednie treści, cyberprzemoc, nadmierny czas spędzony przed ekranem, hazard online i dostęp do narkotyków.

W konkluzjach zatwierdzonych 20 czerwca 2025 r. 27 państw członkowskich wezwało do dalszych działań na szczeblu krajowym i unijnym w celu ochrony zdrowia psychicznego dzieci i nastolatków poprzez promowanie bezpiecznego i zdrowego korzystania z narzędzi cyfrowych oraz tworzenie zdrowszego, bezpieczniejszego i bardziej odpowiedniego do wieku środowiska cyfrowego.

Narkotyki oznaczają większe problemy

Osoby cierpiące zarówno na zaburzenia związane z używaniem narkotyków, jak i problemy ze zdrowiem psychicznym są bardziej narażone na rozwój poważnej psychopatologii, hospitalizację, przedawkowanie, samobójstwo lub przedwczesną śmierć w porównaniu z osobami z pojedynczym zaburzeniem psychicznym.

Są również bardziej narażone na bezrobocie i bezdomność oraz na podejmowanie ryzykownych zachowań związanych z zakażeniami, takimi jak wirus HIV i wirus zapalenia wątroby typu C.

Według Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA) do 80 procent pacjentów w niektórych grupach leczenia uzależnień od narkotyków ma problemy ze zdrowiem psychicznym. Najczęstszymi współwystępującymi zaburzeniami psychicznymi u osób z zaburzeniami związanymi z używaniem substancji są depresja, lęk, stres pourazowy i zaburzenia osobowości (głównie antyspołeczne i typu borderline).

W Radzie UE państwa członkowskie łączą wysiłki na rzecz lepszego wsparcia osób z zaburzeniami zdrowia psychicznego i zaburzeniami związanymi z używaniem narkotyków. 5 grudnia 2023 r. Rada zatwierdziła konkluzje dotyczące nadużywania narkotyków i zaburzeń zdrowia psychicznego. Rada zachęca państwa członkowskie do rozważenia współwystępowania zaburzeń związanych z używaniem narkotyków z innymi zaburzeniami zdrowia psychicznego. Państwa członkowskie, Komisja i inni odpowiedni gracze powinni dążyć do opracowania spersonalizowanych interwencji dostosowanych do szczególnych potrzeb takich osób.

Zdrowie psychiczne a ekonomia

Oprócz osobistego cierpienia oraz cierpienia osób z otoczenia chorego: rodziny, przyjaciół, opiekunów złe zdrowie psychiczne ma dla społeczeństwa również ekonomiczne konsekwencje. Zgodnie z raportem „Health at a Overview" OECD (2018) zdrowie psychiczne kosztuje 27 krajów UE i Wielką Brytanię co najmniej 600 miliardów euro, czyli ponad 4 procent PKB rocznie, na co składają się bezpośrednie wydatki na opiekę zdrowotną (konsultacje, produkty farmaceutyczne, hospitalizacje): 190 miliardów euro, czyli 1,3 procent PKB, programy zabezpieczenia społecznego (urlopy chorobowe, urlopy dla niepełnosprawnych, zasiłki dla bezrobotnych): 170 miliardów euro, czyli 1,2 procent PKB, i pośrednie koszty na rynku pracy (utrata dochodów z powodu śmiertelności, niższego zatrudnienia, absencji i niższej produktywności): 240 miliardów euro, czyli 1,6 procent PKB.

Dlatego już dziś dbajmy o swoje zdrowie psychiczne!

OPRAC. MMB

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury
Patronat polskiej prezydencji w Radzie UE
Patronage of the Polish presidency of the Council of the EU
Patronage de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

eprasa.pl 5df0f68b84

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

FERMA drobiu, 668-047-381

Jak trudno żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze mógł być z nami

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 8 lipca 2025 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż i Tata

ś. † p. Edward Witkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
11 lipca 2025 r. (piątek) o godz. 12.45 wystawieniem
Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariańskiej, po czym o godz. 13.15 nastąpi
wyprowadzenie na Mszę św. żałobną do kościoła
pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

81325opb1-a-M

Koleżance

dr n. med. Małgorzacie Stompór

oraz Koledze

prof. dr. hab. n. med. Tomaszowi Stompórowi

najszczersze kondolencje z powodu śmierci

Mamy

składają Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

81125opb1-a-M

Pani

Małgorzacie Tomaszewskiej

oraz Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Prezes, Zarząd
i pracownicy firmy ALDO w Olsztynie

80225opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. Ryszarda Krawczyka

Człowieka, który współtworzył fundamenty naszej firmy oraz uczestniczył w jej dalszym budowaniu i rozwoju.
Jego rzetelna wiedza techniczna, obowiązkowość, zaangażowanie
oraz bezkompromisowe podejście do inżynierskiego rzemiosła
stały się nieodłączną częścią codzienności firmy przez wiele lat.
Firmy, która była dla Niego czymś więcej niż zwykłym miejscem pracy.
Ryszard Krawczyk pozostawił po sobie ślad, który trudno zatrzeć – ślad odpowiedzialności, determinacji,
a także oddania wspólnej sprawie.

W tych smutnych chwilach składamy wyrazy współczucia

Rodzinie, Bliskim

oraz wszystkim tym, których ta strata dotknęła.

Niech czas przyniesie ukojenie, a pamięć o Nim będzie źródłem siły.

Koleżanki i Koledzy oraz Współpracownicy z Przedsiębiorstwa Budowlanego WITKA sp. z o.o.

81225opb1-a-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

725otbp-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")

89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

NAGROBKI POJEDYNCZE • NAGROBKI PODWÓJNE • NAGROBKI URNOWE • RZEŹBY

PIK GRANIT KAMIENIARSTWO

Oryginalne i wytworne nagrobki, eleganckie oraz unikalne rzeźby, idealnie dopełnią wygląd nagrobka.

Do każdego zlecenia podchodzimy indywidualnie i jest ono dla nas swoistym wyzwaniem.
*****
Zadowolenie klienta to podstawa, stawiamy je sobie jako najwyższą poprzeczkę.

PIK GRANIT
Olsztyn, ul. Wadąska 9

Dobre Miasto, ul. Wojska Polskiego 30a

Pasłęk, ul. Sprzymierzonych 15

Zakład czynny jest w godzinach: pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. 788 861 741, e-mail: biuro@pikgranit.pl
www.pikgranit.pl

48425otbr-a-M

JUŻ OTWARTE! **DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY**

USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł

OFERUJEMY:

*** kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes**

Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

31225otbr-d -G

eprasa.pl 5df0f68b84

10 lipca
SPOTKANIE AUTORSKIE Z ANDRZEJEM ZIEMIAŃSKIM
Olsztyn
Spotkanie autorskie z Andrzejem Ziemiańskim – pisarzem powieści science-fiction i fantasy, autorem m.in. serii Achaja. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska
Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

10 lipca
WAKACYJNE CZWARTKI Z MIKOŁAJEM KOPERNIKIEM
Olsztyn
W programie:
— Zwiedzanie zamku z Mikołajem Kopernikiem.
— Spektakl Olsztyńskiego Teatru Lalek „O pierogowej królewnie, psotnym Kłobuku i dzyndzałkach".
— Pokaz Drużyny Wojów Bolesławowych Białozór z Olsztyna, wioska rycerska, pokazy walk i szyków, stanowisko łucznicze, szermierka, zbrojownia.
— Pokaz kowalstwa w wykonaniu Mirosława Ludy.
— Zabawy, gry, warsztaty.
Godz. 10.00, Olsztyński Zamek, ul. Zamkowa 2.

10 lipca
LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY
Olsztyn
Zapraszamy na niezwykły, interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności.
Godz. 10.00, Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. F. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark
W programie:
• 9.00 – Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
• 10.00 – IV Turniej łuczniczy „MAESTRO" – niecka obok obozu „Kuglarzy"
• 10.00 – MP Walk Rycerskich – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu"
• 13.00 – VIII Grunwaldzki Konkurs Trunków Domowych – obóz Chorągwi Ziemi Łęczyckiej
• 13.30 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" cz. II
• 14.00 – Spotkanie autorskie z Michaelem Morys-Twarowskim, autorem bestsellerów Barbarica, Chrobry Rex, Promocja najnowszej biografii Władysława Łokietka – Rex Łokietek – nowy budynek muzeum
• 16.00 – Bule (Pétanque) – Eliminacje – obóz Chorągwi K i M Gdańska
• 17.00 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" Finał
• 17.00 – Dedykacje autorskie Michaela Morys-Twarowskiego na loży turniejowej w trakcie IX TBMJ – Loża turniejowa
• 18.30 – Turniej Pięcioosobowych Pocztów Rycerskich – Bojowy Turniej Chorągwi
Godz. 9.00, Pola Grunwaldu.

10 lipca
THE DUMPLINGS ORKIESTRA
Olsztyn
Świętuj 10-lecie The Dumplings razem z zespołem! Na tę wyjątkową okazję duet powraca z projektem z orkiestrą. Elektronika spotyka symfoniczne brzmienie, a klasyczne utwory z płyt „No Bad Days", „Sea You Later" i „RAJ" zyskują nowe życie. Do tej pory The Dumplings wydało 3 płyty. „No Bad Days", „Sea You Later" i „RAJ". Mają na koncie setki koncertów w Polsce i zagranicą. Gościli m.in. na scenie Open'er, Off Festival, Męskie Granie, Orange Festival, SXSW, Sziget, The Great Escape czy Liverpool Sound City.
Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena MOK, ul. Zamkowa 1.

11 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark
W programie:
• 9.00 – Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
• 9.30 – III Grunwaldzki Turniej Włóczni i Tarczy
• 10.00 – XI Turniej bojowy dla osób niepełnoletnich – eliminacje w Chorągwi Podolskiej
• 10.00 – XIII Mistrzostwa Polski w Szachach Historycznych wg XIV wiecznych traktatów – obóz Ch. Mazowiecka „Siemowita"
• 12.30 – „Grunwaldzkie Wici"
• 14.00 – XVIII Turniej łuczniczy "EFENDI" – pole bitwy po Wiciach
• 14.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – Turniej bojowy „Samowtór"
• 17.00 – Próba generalna XXVII Inscenizacji Bitwa pod Grunwaldem
• 19.00 – Mistrzostwa Polski IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Złoty Pas Grunwaldu"
• 19.00 – Wigilia – Akatyst ku czci Matki Bożej z procesją do ruin kaplicy pobitewnej wyjście kaplica polowa Wielkiego Mistrza
• 20.00 – 24.00 Grunwaldzka Scena Kulturalna cz. I. – scena „u rycerzy"; Koncert zespołu Viatores, V Grunwaldzki Turniej Bardów, Ogniste debiuty sceniczne.
Godz. 9.00, Pola Grunwaldu.

KOSZMAR JULII: PIES POGRYZŁ JĄ NA CHODNIKU

24 maja 2025 roku dla Julii Łamejko, mieszkanki Nidzicy, okazał się być najgorszym dniem jej młodego życia. Dwudziestoczteroletnia kobieta przez miesiąc walczyła z bólem, strachem i bezsilnością po brutalnym ataku psa w centrum Nidzicy. Została pogryziona na oczach swojego chłopaka. Przeszła pięć operacji, w tym przeszczep skóry.

Spacer, który przerodził się w horror

To miała być zwykła przechadzka. 24 maja Julia i jej chłopak spacerowali w rejonie ulic Kolejowej i Kraszewskiego w Nidzicy. W pewnym momencie z terenu jednej z posesji wybiegł owczarek belgijski. Brama była otwarta, a pies był bez smyczy i kagańca.

— Zobaczył nas, zamarł na moment, a potem ruszył jak strzała. Nie było czasu na reakcję — wspomina Julia.

Pies rzucił się na dziewczynę bez żadnego ostrzeżenia. Ugryzł w szyję, przewrócił na chodnik. Następnie zaatakował ponownie — kąsał plecy i kostkę. Chłopak Julii próbował osłonić dziewczynę i odciągnąć agresywne zwierzę, uderzając je pięścią. Pies jednak nie ustępował.

— Skuliłam się, próbując osłonić głowę. Chłopak odganiał psa, ale on wrócił i ugryzł mnie w kostkę. Widziałam tylko krew i czułam, jak tracę siły — relacjonuje.

W końcu owczarek wycofał się do bramy, w której stał już drugi pies tej samej rasy.

Nie ma karetki. Jest tylko ojciec

Chłopak Julii zatrzymał przejeżdżający samochód. Kierowca nie wahał się — wjechał w bramę i trąbiąc, zdołał odgonić psy. Chwilę później nadjechała kobieta. Zatrzymała się natychmiast. Razem z chłopakiem Julii zaciskali ranę na krwawiącej kostce. Krew lała się jak z rozciętego worka. Julia traciła siły.

Dzwonili pod 112. Odpowiedź? Nie ma wolnej karetki.

— Chwyciłam telefon. Resztkami sił zadzwoniłam do taty. Gdyby nie on, pomoc chłopaka i przejeżdżających osób, nie wiem, czy bym dziś żyła — mówi cicho Julia.

Ojciec zabrał ją na pogotowie w Nidzicy. Stamtąd po opatrzeniu ran została przewieziona do szpitala w Działdowie. Decyzja lekarzy była szybka: trzeba szyć.

— Ból nie ustępował mimo silnych leków. Wyłam nocami, nie byłam w stanie zasnąć — wspomina.

Przez pierwsze 48 godzin jej ciało było jedną wielką raną. Kostka pulsowała niewyobrażalnym bólem. Każdy ruch kończył się łzami. Codziennie dojeżdżała do szpitala na zmianę opatrunków. Nie była w stanie samodzielnie dojść do łazienki. Gorączka nie ustępowała. Dawkowano jej silne środki przeciwbólowe, ale organizm był na granicy wytrzymałości.

— Nie mogłam spać, krzyczałam z bólu. Gorączkowałam. Nie potrafiłam samodzielnie dojść do łazienki. To był ból, którego nigdy wcześniej nie doświadczyłam. Rodzice patrzyli na mnie i wiedzieli, że to nie jest normalne gojenie się rany — opowiada. Coś było bardzo nie tak.

Pięć operacji i 22 dni bólu

W środę, 28 maja, Julia otrzymała wyniki tomografii. Następnego dnia rano rodzina zdecydowała się pojechać do szpitala w Działdowie i zgłosić na oddział ortopedii. Lekarze nie mieli wątpliwości — rana na nodze była zakażona.

— Lekarz, który mnie przyjmował, obejrzał ranę i natychmiast zdecydował o operacji. Gdybyśmy nie zdecydowali się pojechać do szpitala, mogło się to skończyć martwicą stopy albo nawet sepsą — relacjonuje Julia.

Na oddziale Julia spędziła łącznie 22 dni. Przeszła pięć operacji. Leczenie prowadzone było metodą VAC — terapią podciśnieniową stosowaną przy trudno gojących się ranach. Przez cały ten czas była pod stałą opieką lekarzy i pielęgniarek.

— Zrobiono dla mnie wszystko, co było możliwe. Otoczono mnie naprawdę dobrą opieką, ale to, co przeżyłam, ile bólu i łez kosztowało mnie leczenie, trudno opisać — mówi.

Rodzice i chłopak odwiedzali ją każdego dnia. To dzięki ich obecności Julia zdołała przetrwać psychicznie tygodnie bólu i lęku.

— Bez nich już dawno bym się rozsypała — przyznaje Julia.

16 czerwca odbyła się ostatnia operacja — przeszczep skóry. Teraz pozostało już tylko czekanie, czy przeszczep się przyjmie.

Julia porusza się o kulach. Przed nią długie tygodnie rehabilitacji i stopniowy powrót do sprawności. Letni czas, który miał być odliczaniem dni do wyjazdu Julii i jej chłopaka za granicę w zarobkowym celu, przerodził się w utratę możliwości podjęcia pracy, walkę o zdrowie i normalne życie.

Nie zwierze jest winne, lecz człowiek

Julia podkreśla, że zawsze kochała zwierzęta i nie obwinia psa za tragedię, która ją spotkała. — To nie zwierzę jest winne, lecz człowiek, który je wychował i nie potrafił nad nim zapanować. Bo jaki pies bez żadnej prowokacji rzuca się na szyję obcej osoby? — pyta.

Jak twierdzi, nie była pierwszą osobą zaatakowaną przez tego samego psa. Po wypadku zwierzę zostało oddane na obserwację pod kątem wścieklizny. Trwała ona do 8 czerwca. Wynik był ujemny, a pies... wrócił do właściciela. Do dziś nie został odebrany ani uśpiony.

— Gdyby nie reakcja przypadkowych osób, mogłabym nie przeżyć. To nie był drobny incydent, to był brutalny atak. A jednak służby nie zrobiły nic. Nikt nie poniósł konsekwencji — mówi Julia. I dodaje, że czuje się ofiarą nie tylko tego konkretnego zdarzenia, ale także systemu, który zawiódł.

W emocjonalnym apelu kierowanym do władz miasta i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo publiczne zadaje pytania, na które, jak twierdzi, wciąż nie otrzymała odpowiedzi: Jak to możliwe, że pies, który wcześniej atakował ludzi, do dziś nie został odebrany właścicielowi? Czy naprawdę musi dojść do tragedii, by ktokolwiek podjął decyzję?

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszej Koleżanki i prokuratora

Alicji Ruszczyk

Wszystkim Bliskim

wyrazy współczucia i wsparcia w tych trudnych chwilach składają kierownictwo oraz pracownicy prokuratur okręgu olsztyńskiego

81025opb1-a-M

Drogiemu Koledze

Piotrowi Ruszczykowi

wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Żony Alicji

składają wszyscy pracownicy Gminnego Centrum Zdrowia Zespołu Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Olsztynku

80825opb1-a-M

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu naszej Drogiej Koleżanki

Ali Ruszczyk

Wciąż trudno nam uwierzyć, że Jej już z nami nie ma. Była nie tylko cenionym prokuratorem, ale przede wszystkim dobrym, serdecznym i mądrym człowiekiem. Zawsze będziemy wspominać Jej uśmiech, poczucie humoru i życzliwość, którą obdarzała każdego.

W tym trudnym czasie

Mężowi, Dzieciom i całej Rodzinie

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia i otuchy.

Koleżanki i koledzy z Działu Postępowania Sądowego

81025opb1-b-M

eprasa.pl 5df0f68b84

— To nie był incydent. To był brutalny atak, którego można było uniknąć, gdyby służby odpowiednio zareagowały na wcześniejsze skargi. Ale zamiast realnego działania była bierność, obojętność i unikanie odpowiedzialności. To nie jest tylko mój dramat. To dramat systemu, który nie działa. Mam ogromny żal do lokalnych władz i instytucji za to, że nikt nie miał odwagi podjąć decyzji o odebraniu agresywnego psa właścicielowi, który wielokrotnie już lekceważył obowiązki wynikające z prawa. Dziś to ja leżę po pięciu operacjach. Jutro może to być czyjeś dziecko. Mieszkańcy, instytucje, władze miasta — obudźcie się! — apeluje Julia.

Policja prowadzi dochodzenie

Jak potwierdziła mł. asp. Alicja Pepłowska z Komendy Powiatowej Policji w Nidzicy, do zdarzenia doszło 24 maja 2025 roku około godziny 14.30. — Oficer dyżurny naszej jednostki otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że przy ulicy Kraszewskiego doszło do pogryzienia kobiety przez psa. Na miejscu interweniowali funkcjonariusze, którzy ustalili, że 24-letnia kobieta została zaatakowana przez psa, który wydostał się z przyległej posesji. Pies, owczarek belgijski, został zabezpieczony przez lekarza weterynarii i poddany obserwacji — mówi funkcjonariuszka.

Dodała również, że policjanci już wcześniej otrzymywali sygnały dotyczące zagrożenia ze strony psów tego samego właściciela. — W okresie od października 2024 do lutego 2025 roku interweniowaliśmy kilkukrotnie. W jednym przypadku zakończyło się to pouczeniem, dwukrotnie nałożono mandaty karne, a dwie sprawy zostały skierowane do sądu — informuje mł. asp. Alicja Pepłowska. Jak zaznaczyła, 26 maja policja formalnie przyjęła zawiadomienie w tej sprawie i prowadzi dochodzenie.

Burmistrz: To ogromna tragedia

Do sprawy brutalnego pogryzienia Julii Łamejko odniósł się burmistrz Nidzicy Jacek Kosmala. Podkreśla, że dramat, który spotkał młodą mieszkankę miasta, głęboko nim wstrząsnął i poruszył całą lokalną społeczność.

— To, co się stało, to ogromna tragedia. Jako burmistrz, ale też jako człowiek, ojciec i dziadek nie mogę przejść obojętnie obok takiego cierpienia. Od początku byliśmy w tę sprawę zaangażowani — zaznacza.

Stanowczo zaprzecza jednocześnie, jakoby władze miasta i podległe im służby miały zlekceważyć wcześniejsze sygnały dotyczące zagrożenia ze strony psa.

— Naprawdę nie byliśmy bierni. Reagowaliśmy — mówi burmistrz. — Jeszcze przed tym dramatycznym atakiem właściciel psa został dwukrotnie ukarany mandatami przez straż miejską, a urząd miejski dwukrotnie kierował sprawę do sądu. Rozmawiałem też osobiście z komendantem policji i przedstawicielami prokuratury. Robiliśmy wszystko, co było w zakresie naszych kompetencji.

Po ataku pies został poddany obserwacji i badaniom, które nie wykazały obecności substancji niedozwolonych ani w organizmie zwierzęcia, ani w podawanym mu pokarmie. Obecnie, jak poinformował burmistrz, pies został przekazany do specjalistycznego ośrodka szkoleniowego.

Co ustalił Powiatowy Inspektorat Weterynarii

Do sprawy odniosła się również Jolanta Muszak, zastępca powiatowego lekarza weterynarii w Nidzicy.

Fot. prywatne archiwum

Julia Łamejko przeszła pięć operacji, w tym przeszczep skóry

Jak poinformowała, przed zdarzeniem z 24 maja 2025 roku Inspektorat nie otrzymywał żadnych zgłoszeń ani skarg dotyczących agresywnego zachowania psa. Zwierzę było natomiast trzykrotnie: w październiku 2024 roku, a następnie w styczniu i lutym 2025 roku poddawane 15-dniowej obserwacji po pokąsaniach w związku z podejrzeniem kontaktu z wirusem wścieklizny.

— Obserwacje miały na celu potwierdzenie lub wykluczenie wścieklizny zgodnie z obowiązującą procedurą. We wszystkich przypadkach wścieklizna została wykluczona. W żadnym przypadku nie zaistniały przesłanki do zlecenia dodatkowych badań laboratoryjnych — przekazuje Jolanta Muszak.

Dodaje również, że przed dniem pogryzienia Inspektorat nie posiadał informacji, które mogłyby stanowić podstawę do zastosowania art. 7 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, przewidującego czasowe odebranie zwierzęcia. — Dotychczasowe przypadki pokąsań wynikały z braku należytej opieki nad zwierzęciem, jednak nie były efektem zaniedbań weterynaryjnych, np. dotyczących warunków utrzymania — zaznacza.

Zgodnie z obowiązującym prawem owczarek belgijski nie znajduje się w wykazie ras psów uznawanych za agresywne, a Powiatowy Inspektorat Weterynarii nie prowadzi rejestru zwierząt klasyfikowanych jako agresywne. – Nie mamy podstaw prawnych do kwalifikowania konkretnych osobników jako agresywne psy – wyjaśnia zastępczyni PLW. Dodaje, że inspekcja weterynaryjna nie ma również kompetencji do tego, by nakładać na właściciela obowiązek odbycia szkolenia, konsultacji z behawiorystą czy zastosowania dodatkowych środków ostrożności.

Jak wyjaśnia Jolanta Muszak, obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości trwałego odebrania psa właścicielowi na podstawie decyzji administracyjnej. — Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt możliwe jest jedynie czasowe odebranie zwierzęcia w przypadkach znęcania się lub niewłaściwego utrzymania, i to na mocy decyzji wójta, burmistrza lub prezydenta miasta — tłumaczy.

Trwałe odebranie zwierzęcia może nastąpić wyłącznie na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Z kolei decyzję o uśmierceniu zwierzęcia może podjąć jedynie lekarz weterynarii w przypadkach określonych w art. 6 ust. 1 pkt 4 tej samej ustawy, tj. jeśli zachodzi konieczność usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego.

Po zakończeniu obserwacji weterynaryjnej pies został przekazany właścicielowi. — Nasz nadzór obowiązywał do momentu zakończenia wymaganych obserwacji w kierunku wścieklizny. Po tym czasie zgodnie z przepisami zwierzę wróciło do właściciela — informuje Jolanta Muszak.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

JAK POSTĘPOWAĆ Z PSEM, BY NIE STANOWIŁ ZAGROŻENIA?

Obowiązki właściciela zgodnie z prawem i zdrowym rozsądkiem
Pies to odpowiedzialność, a nie stróż na podwórku
Zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt oraz przepisami kodeksu wykroczeń właściciel ma obowiązek zapewnić zwierzęciu takie warunki, by nie stanowiło zagrożenia dla ludzi i innych zwierząt.
Brama, furtka, ogrodzenie — zawsze zamknięte
Nawet najłagodniejszy pies może zareagować agresywnie. Otwarte podwórko to realne ryzyko ataku.
Spacer? Obowiązkowo smycz, a często także kaganiec
W miejscach publicznych w zależności od gminnych regulaminów pies powinien być prowadzony na smyczy, a w przypadku ras uznanych za agresywne — również w kagańcu.
Nie zostawiaj psa bez opieki w miejscach publicznych
Pies przywiązany pod sklepem czy na klatce schodowej może się przestraszyć, a zestresowany zaatakować.
Nie tłumacz agresji słowami: „On nigdy tak nie zrobił"
Każdy pies może zareagować instynktownie, jeśli poczuje się zagrożony. Twoim obowiązkiem jako właściciela jest przewidywać i zapobiegać.
Zadbaj o socjalizację i szkolenie psa od pierwszych miesięcy życia
Zwierzę, które nie zna ludzi, dzieci, innych psów, może zareagować agresją. Szkolenie to nie fanaberia — to odpowiedzialność.
Zaszczep i chipuj swojego psa
Szczepienie przeciwko wściekliźnie jest obowiązkowe. Chip zwiększa szansę na szybkie zidentyfikowanie psa i jego właściciela w razie incydentu. Brak odpowiedniego zabezpieczenia psa to nie tylko zagrożenie dla innych — to także podstawa do pociągnięcia właściciela do odpowiedzialności cywilnej i karnej.

CO ROBIĆ, GDY ATAKUJE CIĘ PIES?

Zasady, które mogą uratować zdrowie, a nawet życie
Zachowaj spokój i nie uciekaj
Instynkt ucieczki może sprowokować psa do pogoni i wzmóc jego agresję.
Nie patrz psu w oczy, nie krzycz, nie wykonuj gwałtownych ruchów
Kontakt wzrokowy i krzyk mogą zostać odebrane jako prowokacja.
Stań bokiem, unieś ręce i zasłoń szyję oraz kark
Ustaw się bokiem do psa. Unieś ręce, złącz dłonie na karku i pochyl głowę, by osłonić twarz oraz gardło.
Użyj przedmiotu jako bariery
Jeśli masz plecak, torebkę czy kurtkę, trzymaj tę rzecz przed sobą, by pies ugryzł w nią, a nie w ciało.
Jeśli pies przewróci cię na ziemię, przyjmij pozycję żółwia
Zwiń się w kłębek: kolana pod brodą, ręce na karku, łokcie osłaniające twarz. Nie ruszaj się i nie podnoś głowy.
Po ataku natychmiast zgłoś sprawę policji lub straży miejskiej
Ustal właściciela psa. Pies musi być objęty obserwacją, a Ty — zabezpieczony medycznie.
Zgłoś się do lekarza — nawet przy powierzchownych ranach
Pogryzienia mogą prowadzić do zakażeń, a brak szczepień u psa to zagrożenie wścieklizną.
Pamiętaj: znajomość tych zasad może zmniejszyć ryzyko poważnych obrażeń. Ale to na właścicielu psa ciąży obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa innym.

GDZIE ZGŁASZAĆ AGRESYWNE ZACHOWANIE PSA?

- Policja (112 lub najbliższa komenda)
- Straż miejska
- Powiatowy lekarz weterynarii
- Urząd miejski
- Sąd lub prokuratura

Zrób zdjęcie lub nagraj film, zapisz dane świadków, datę i miejsce zdarzenia — te materiały pomogą w dochodzeniu.
Nie zgłaszaj anonimowo, jeśli chcesz, by sprawa była potraktowana poważnie i miała swój finał.

OSIEMDZIESIĘCIOCZTEROLATEK STRACIŁ PONAD 120 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Policjanci z Lidzbarka Warmińskiego prowadzą postępowanie w sprawie oszustwa, którego ofiarą padł 84-letni mężczyzna. Senior uwierzył w fałszywą reklamę inwestycyjną zamieszczoną w Internecie, która miała oferować możliwość podwyższenia emerytury. Niestety, zamiast cieszyć się z zysku, mężczyzna stracił oszczędności życia: ponad 120 tysięcy złotych.

Z ustaleń policjantów wynika, że do mężczyzny, który zainteresował się reklamą, zadzwoniła kobieta podająca się za przedstawicielkę firmy inwestycyjnej. W trakcie kolejnych rozmów telefonicznych senior był namawiany do dokonywania przelewów na wskazane rachunki bankowe, rzekomo w celu pomnażania swoich środków. Mężczyzna, będąc przekonany o legalności działań, kilkukrotnie przesyłał pieniądze; łącznie przekazał oszustom ponad 120 000 złotych. Dopiero podczas wizyty w banku jedna z pracownic zorientowała się, że jest to oszustwo. Policjanci przyjęli zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i obecnie prowadzą czynności zmierzające do ustalenia sprawców oraz szczegółowych okoliczności tego zdarzenia.

Apelujemy do mieszkańców, a zwłaszcza starszych osób, o zachowanie szczególnej ostrożności!

Nie wierzmy w szybkie zyski z inwestycji reklamowanych w Internecie, nie przekazujmy pieniędzy nieznanym osobom i zawsze konsultujmy takie decyzje z rodziną lub pracownikiem banku.

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości skontaktujmy się z policją.

KPP LIDZBARK WARMIŃSKI

Fot. archiwum

eprasa.pl 5df0f68b84

POZOSTAŁ JUŻ TYLKO MECZ O HONOR

PIŁKA NOŻNA\\\ O ile we wcześniejszym meczu z Niemkami debiutujące w mistrzostwach Europy Polki pokazały się, mimo porażki 0:2, z dobrej strony, o tyle w meczu ze Szwedkami nie miały już nic do powiedzenia, w efekcie gładko przegrały 0:3.

• POLSKA - SZWECJA 0:3 (0:1)
0:1 - Blackstenius (28), **0:2** - Asllani (52), **0:3** - Hurtig (77)
POLSKA: Szemik - Matysik, Szymczak, Woś, Wiankowska (71 Zieniewicz) - Achcińska (78 Kokosz), Pawollek, Grabowska (46 Kamczyk) - Krezyman (46 Padilla), Pajor, Tomasiak (78 Zawistowska)

W XXI wieku polscy piłkarze przyzwyczaili nas, że jeśli uda się im akurat awansować do turnieju finałowego ME lub MŚ, to zazwyczaj rozgrywają tylko trzy mecze grupowe: otwarcia, o wszystko i o honor. Niestety, scenariusz ten powieliły jeden do jednego polskie piłkarki, które w meczu otwarcia przegrały 0:2 z Niemkami, a w meczu o wszystko 0:3 ze Szwedkami. W efekcie straciły już szanse na wyjście z grupy, dlatego 12 lipca z Danią zagrają jedynie o honor.

A co do meczu ze Szwedkami to porażka 0:3 była najmniejszym wymiarem kary, bo rywalki już po 12 minutach gry dwukrotnie obiły polską poprzeczkę. Od pierwszej chwili Skandynawki całkowicie opanowali boisko, o czym świadczyła przygniatająca wręcz przewaga w posiadaniu piłki (73 do 27 procent w pierwszej połowie!).

Było jasne, że w końcu polska obrona pęknie, tym bardziej że wyraźnie przestraszone Polki interweniowały bardzo niepewnie, jakby piłka nie chciała ich słuchać.

Natomiast rywalki zagrały z głową i... głową, bo właśnie po uderzeniach tą częścią ciała najpierw „otworzyły" wynik, po czym po przerwie jeszcze dwa razy pokonały Szemik.

Po meczu Nina Patalon, selekcjonerka biało-czerwonej reprezentacji, powiedziała: - Założenia gry defensywnej były nieco inne, jednak Szwedki przejęły piłkę i trudno się było z tego wygrzebać.

Fot. PAP/EPA
Reprezentacja Polski przed meczem ze Szwecją

Przetrwaliśmy 15 minut, ale przeciwnik wciąż stawiał nam trudne warunki. Szwedki też walczyły o to, żeby wyjść z grupy. W pierwszej połowie było trochę niedokładności w kontratakach, bo zbytnio się śpieszyłyśmy. Czasami jest tak, że w wielu sytuacjach można zachować się lepiej, ale to się nie dzieje. To jest piłka nożna. W drugiej połowie chciałyśmy strzelić bramki i zagrać nieco ofensywniej. Jak okazuje się przed nami jeszcze dużo pracy. Gdy rywalizujesz z najlepszymi, to liczy się każde podanie i strzał.

Polska debiutuje w mistrzostwach Europy, a w rankingu FIFA była najniżej notowaną drużyną w grupie C. - Podnieśliśmy nasz poziom w wielu obszarach, ale wciąż widać, że trzeba się doskonalić. Jestem świadoma poziomu międzynarodowego. Nie mamy kompleksów, ale musimy zachować dużo dyscypliny, pokory i wytrwać w tym, żeby dalej się rozwijać - podkreśliła Nina Patalon, która pracę z reprezentacją zaczęła w 2021 roku od porażki ze... Szwedkami. - To nieustanny proces. Gdy zaczęłam pracę powiedziałam, że musimy być cierpliwi. W cztery lata zrobiliśmy coś niesamowitego. Nasza reprezentacja z drużyny, który nie miała wysokich standardów, jest dziś w pełni profesjonalna. Wszystko się zmieniło i nadal będzie się zmieniać - dodała na koniec Patalon.

Warto przypomnieć, że przed mistrzostwami Europy reprezentacja Polski miała niesamowitą serię, gdyż wygrała 10 z 11 meczów. Jednak występ w Euro 2025 okazał się brutalną weryfikacją umiejętności zawodniczek na tle europejskiej i światowej czołówki.

W sobotę w trzeciej kolejce fazy grupowej Polska zmierzy się z Danią, która po dwóch porażkach również nie ma już szans na awans do ćwierćfinału.

• W drugim meczu „polskiej" grupy Niemki wygrały 2:1 z Danią.
• **Dzisiaj grają, grupa A:** Finlandia - Szwajcaria (21), Norwegia - Islandia (21). Norwegia już ma zapewniony awans do ćwierćfinałów.

DRYH, PAP

GRUPA A

1. Norwegia	6	4:2
2. Szwajcaria	3	3:2
3. Finlandia	3	2:2
4. Islandia	0	0:3

GRUPA B

1. Hiszpania	3	5:0
2. Włochy	3	1:0
3. Belgia	0	0:1
4. Portugalia	0	0:5

GRUPA C

1. Szwecja	6	4:0
2. Niemcy	6	4:1
3. Dania	0	1:3
4. Polska	**0**	**0:5**

GRUPA D

1. Holandia	3	3:0
2. Francja	3	2:1
3. Anglia	0	1:2
4. Walia	0	0:3

NERWOWY SET ZAKOŃCZYŁ ZWYCIĘSKI MECZ POLEK

SIATKÓWKA\\\ W 11. kolejce Ligi Narodów Polki pokonały 3:1 Koreę Południową. Było to już ich ósme zwycięstwo. W piątek podopieczne Stefano Lavariniego zmierzą się z Brazylią.

• POLSKA - KOREA PŁD. 3:1 (18:25, 25:19, 25:14, 28:26)
POLSKA: Wenerska, Stysiak, Centka-Tietianiec, Jurczyk, Piasecka, Szczygłowska (libero) oraz Smarzek, Gryka, Grabka, Łysiak

Polki były zdecydowanymi faworytkami starcia z Koreą, która do trzeciego turnieju przystępowała z zaledwie jednym zwycięstwem na koncie (z Kanadą 3:2). Tymczasem podopieczne Lavariniego rozpoczęły mecz bardzo ospałe, słabo przyjmowały zagrywkę i popełniały błędy w ataku. Azjatki z kolei mocno pracowały w obronie i też umiejętnie obijały blok polskich siatkarek.

Koreanki uzyskały kilkupunktową przewagę, a Lavarini musiał szybko reagować. Magdalena Stysiak bez zdobyczy punktowej szybko opuściła parkiet, a zastąpiła ją Malwina Smarzek, która zdecydowanie lepiej radziła sobie w ofensywie. Rywalki nadal jednak posiadały inicjatywę, a Yuk Seoyoung seryjnie zdobywała punkty. Nie pomogły przerwy na żądanie włoskiego selekcjonera – Azjatki popisały się skutecznym finiszem i pewnie wygrały seta do 18.

Po trzyminutowej przerwie obraz spotkania zmienił się o 180 stopni. Po pierwszych akcjach wynik oscylował wokół remisu, lecz później nastąpiła dominacja biało-czerwonych. Już nie tylko Smarzek, ale Martyna Łukasik dorzucała punkty w ataku. W drugiej partii na boisku pojawiła się Aleksandra Gryka, która tylko w tej części meczu zanotowała trzy bloki. Przy prowadzeniu 16:14 Polki zdobyły sześć punktów z rzędu, co było kluczowym momentem tej partii. W jej końcówce na parkiet wróciła Stysiak i skończyła trzy z czterech piłek. Polki zwyciężyły 25:19, a sama gra napawała optymizmem przed kolejnymi setami.

Biało-czerwone w kolejnej odsłonie wręcz zmiażdżyły przeciwniczki. Smarzek nadal nie zwalniała ręki w ataku, ale też pozostałe zawodniczki zaczęły grać już na wysokim poziomie. Przy stanie 10:6 na zagrywce pojawiła się Łukasik, a znakomity moment zanotowała Julita Piasecka, która w tym secie zdobyła sześć punktów. Azjatki straciły siedem „oczek" z rzędu i wyraźnie straciły animusz z początku meczu.

Czwarta odsłona długo nie układała się po myśli podopiecznych Lavariniego, bowiem rywalki znów wysoko zawiesiły poprzeczkę. Przy prowadzeniu Korei 17:14 Lavarini poprosił o czas, a potem nastąpiła jedna z najdłuższych wymian, którą skutecznym z atakiem z drugiej linii zakończyła Łukasik. Potem Polki wygrały trzy następne akcje i objęły prowadzenie 18:17, lecz też nie na długo. Koreanki nie odpuszczały i końcówka meczu były niezwykle pasjonująca. Przy stanie 23:23 Piasecka posłała piłkę w aut, ale po chwili zrehabilitowała się i znów był remis. W kolejnej akcji Lee Seonwoo nie trafiła w boisko i nie pomogła wideoweryfikacja na żądanie trenera Fernando Moralesa.

Koreanki obroniły pierwszego meczbola, a potem znów miały piłkę setową, lecz na finiszu to Polki okazały się bardziej cierpliwe. Mecz skutecznym blokiem zakończyła Piasecka.

Czwartek będzie dniem przerwy dla biało-czerwonych, które w piątek zmierzą się z Brazylią (godz. 12.20), która wczoraj 3:1 pokonała Bułgarię.

• **Inne wyniki:** Bułgaria - Brazylia 1:3 (-21, 27, -10, -19), Francja - Japonia 0:3 (-23, -16, -19), Czechy - Serbia 1:3 (22, -22, -26, -18).

LIGA NARODÓW

1. Polska*	**24**	**26:9**
2. Brazylia*	23	24:8
3. Włochy	22	24:5
4. Japonia*	21	24:8
5. Turcja	19	22:8
6. Chiny	15	18:13
7. Niemcy	14	18:16
8. USA	11	15:16
9. Czechy*	10	15:19
10. Dominikana	9	13:18
11. Holandia	10	13:18
12. Francja*	10	15:21
13. Bułgaria*	9	15:23
14. Belgia	8	11:19
15. Kanada**	6	11:22
16. Serbia*	8	15:25
17. Tajlandia	5	8:22
18. Korea Płd.*	4	9:26

* mecz więcej ** o kolejności w tabeli decyduje liczba zwycięstw

eprasa.pl 5df0f68b84

IGA ŚWIĄTEK W PÓŁFINALE WIMBLEDONU

TENIS\\\ Po pasjonującym meczu, w którym sytuacja kilkukrotnie zmieniała się niczym w kalejdoskopie, Iga Świątek w dwóch setach pokonała Rosjankę Ludmiłę Samsonową, dzięki czemu wystąpi w dzisiejszym półfinale wielkoszlemowego Wimbledonu.

W ćwierćfinale Wimbledonu rozstawiona z numerem ósmym Iga Świątek wygrała 6:2, 7:5 z Rosjanką Ludmiłą Samsonową (nr 19.). Tym samym polska tenisistka po raz pierwszy awansowała do półfinału tej imprezy. Dotychczas jej najlepszym wynikiem w Londynie był ćwierćfinał w 2023 roku.

Było to piąte spotkanie tych tenisistek. Wszystkie poprzednie pojedynki zakończyły się wygraną raszynianki bez straty seta, z wyjątkiem starcia w Stuttgarcie w roku 2022.

Samsonowa zadebiutowała w ćwierćfinale Wielkiego Szlema, bo w trzeciej rundzie pokonała Darię Kasatkinę, Rosjankę, która zmieniła obywatelstwo na australijskie, uzyskując drugi najszybszy serwis w historii kobiecego tenisa na Wimbledonie – 206 km/h. Rekord należy do Amerykanki Venus Williams (207,6 km/h).

Zwycięstwo polskiej tenisistce nie przyszło jednak łatwo, chociaż długo wydawało się, że będzie to kolejny tenisowy spacerek.

PIERWSZEGO SETA ŚWIĄTEK WYGRAŁA DO DWÓCH, A DRUGIEGO ZACZĘŁA OD PROWADZENIA 2:0. POTEM BYŁO JESZCZE 4:2 I COŚ SIĘ ZACIĘŁO. POLKA PRZEGRAŁA NAWET GEMA PRZY SWOIM PODANIU, W KTÓRYM PROWADZIŁA 40:0!

Jednak w końcówce powróciła do swojej gry, natomiast rywalce kilka razy w decydujących momentach zadrżały ręce. Ostatecznie Polka wygrała do pięciu i dzisiaj w półfinale zmierzy się ze Szwajcarką Belindą Bencic.

W drugim półfinale Amanda Anisimova będzie rywalką Aryny Sabalenki. Rozstawiona z numerem 13. Amerykanka pierwszy raz zagra w Londynie na tym etapie. Natomiast Sabalenka w półfinale Wimbledonu poprzednio grała w 2021 i 2023 roku. W 2022 zabrakło jej, bo organizatorzy wykluczyli zawodników z Rosji i Białorusi z powodu napaści zbrojnej na Ukrainę, a w 2024 roku była kontuzjowana.

Poza tym Sabalenka została pierwszą tenisistką z awansem do tegorocznego turnieju WTA Finals. W rankingu uwzględniającym tylko wyniki z trwającego sezonu trzecie miejsce zajmuje Iga Świątek.

Fot. PAP/EPA

Triumfująca Iga Świątek

Sabalenka, która pokonała we wtorek w Londynie Niemkę Laurę Siegemund 4:6, 6:2, 6:4, w kończącej sezon imprezie wystąpi po raz piąty z rzędu, jednak jeszcze nigdy nie zwyciężyła w WTA Finals. Najbliżej tego była w 2022 roku, kiedy dotarła do finału. Uległa w nim Francuzce Caroline Garcii.

Kończący sezon turniej w Rijadzie zostanie rozegrany 1-8 listopada. Bierze w nim udział osiem najlepszych tenisistek tego roku.

>>> Do półfinału awansował także najlepszy w dwóch poprzednich edycjach turnieju Carlos Alcaraz. Rozstawiony z numerem drugim hiszpański tenisista pokonał w 1/4 finału Brytyjczyka Camerona Norriego 6:2, 6:3, 6:3. Jego kolejnym rywalem będzie Amerykanin Taylor Fritz, z którym do tej pory grał dwa razy i dwa razy wygrał.

Alcaraz został też pierwszym zawodnikiem, który zakwalifikował się do ATP Finals 2025. Będzie walczył o swoje pierwsze trofeum w finale sezonu, który odbędzie się 9-16 listopada w Turynie.

22-letni tenisista zanotował ostatnio 23 kolejne zwycięstwa - co stanowi najdłuższą serię wygranych w jego karierze - oraz 32 triumfy w ostatnich 33 meczach, licząc od początku sezonu na kortach ziemnych w Monte Carlo. Alcaraz jest liderem ATP Tour z pięcioma tytułami i 47 wygranymi pojedynkami. Jeśli w niedzielę wygra Wimbledon wtedy dołączy do Szweda Bjoerna Borga jako jedyny tenisista w erze Open, który wygrał zarówno French Open, jak i Wimbledon w kolejnych latach.

Jedyną kobietą, która dokonała tego wyczynu w tym okresie jest Niemka Steffi Graf.

NIEMIEC SKANDALISTA

Trwa Wimbledon. Dzielnie walczy Iga Świątek, która po raz pierwszy w karierze awansowała do półfinału! W 1/4 finału Polka 2:0 (6:2, 7:5) pokonała Rosjankę Samsonową. Dobrze gra też junior Alan Ważny.
Ja jednak wracam do czasów minionych, gdy Wimbledon trzykrotnie wygrywał – w ciągu pięciu lat – niemiecki skandalista Boris Becker. Nasz sąsiad zza miedzy wygrał też dwa razy Australian Open i raz US Open. W sumie zdobył więc sześć wielkoszlemowych tytułów. Tylko w Roland Garros zacinał się trzy razy na półfinale. Startował też w deblu, ale tu był gorszy, bo najwyżej dochodził do drugiej

Fot. wikimedia

Boris Becker

rundy w Wimbledonie i US Open. Tylko raz zaszalał, bo niespodziewanie wygrał turniej deblowy na igrzyskach olimpijskich w Barcelonie. To był zresztą jego jedyny medal IO. Niemca uwielbiały tzw. media bulwarowe, bo dostarczał im dużo materiałów do pisania o nim, ale bynajmniej nie jako o sportowcu, tylko właśnie skandaliście. Brukowce wolały pisać nie o tym, że dwukrotnie wygrał Puchar Davisa z reprezentacją swojego kraju, tylko o spektakularnym rozwodzie i wyroku sądu, który matce jego dwóch synów przyznał, bagatela, 14 400 000 dolarów na opiekę nad dziećmi. Potem rozpisywano się o rosyjskiej... kelnerce (!) Angeli Ermakowej, która zaszła z nim w ciążę. Becker zaprzeczał ojcostwu, mówiąc, że nigdy nie uprawiał z nią seksu. Analiza DNA była jednak jednoznaczna: córka Anna była jego. Wówczas Niemiec zmienił wersję i stwierdził, że nie uprawiał z Rosjanką seksu w tradycyjny sposób, ale na zapleczu w restauracji, w której pracowała, doszło tylko do miłości francuskiej. Nie wie w związku z tym, jak rosyjska kelnerka mogła zajść w ciążę... Cóż, nie docenił zaradności rosyjskiej żeńszczyny, która jednak dopilnowała szczegółów. Następnie prasa rozpisywała się o jego romansie z niemiecką piosenkarką, Frau Setlur. Potem ożenił się z modelką z Holandii „Lilly" Karssenberg, z którą miał syna o rekordowej liczbie imion: Amadeus Benedict Edley Luis Becker. Rozwiódł się z Holenderką i ostatecznie poślubił Brazylijkę czy Portugalkę, młodszą o dwadzieścia parę lat. Jednak nie tylko obyczajowe historie z główną rolą Niemca były pożywką dla mediów. Rok po pierwszym rozwodzie sąd w Niemczech skazał go za unikanie podatków na dwa lata więzienia i 500 000 euro grzywny. Becker i tak wyszedł na swoje, bo miał zaległości podatkowe ponad trzy razy większe niż to, co zwrócił zgodnie z wyrokiem sądu. Potem fiskusowi we Francji musiał zwracać 500 000 dolarów. Na koniec epopei podatkowej okazało się, że Niemiec jest winny urzędowi skarbowemu w Wielkiej Brytanii... 55 000 000 funtów. Nie miał z czego oddać i został skazany na dwa i pół roku bezwzględnego pozbawienia wolności. Wyszedł po ośmiu miesiącach i został deportowany z Anglii.
A na dodatek zawodowo grał w pokera! Rozliczne skandale zniszczyły jego publiczny wizerunek. Za to przynajmniej sprzedał za wielkie pieniądze wyłączność na zdjęcia ze swojego ostatniego (na razie!) ślubu rok temu niemieckiemu magazynowi...

RYSZARD CZARNECKI

eprasa.pl 5df0f68b84

W PIĄTEK W 13. KOLEJCE LIGI NARODÓW POLSKIE SIATKARKI ZAGRAJĄ Z BRAZYLIĄ. POCZĄTEK O GODZ 12.20 (TRANSMISJA W POLSACIE I POLSACIE SPORT 1).

NOWY ROZGRYWAJĄCY INDYKPOLU AZS

SIATKÓWKA\\\ Łukasz Kozub, mistrz świata kadetów i juniorów, zdobywca Pucharu CEV, który z reprezentacją Polski występował w Lidze Narodów, został nowym rozgrywającym Indykpolu AZS. Kozub z olsztyńskim klubem podpisał roczny kontrakt.

Łukasz Kozub urodził się 3 listopada 1997 roku w Rzeszowie. Swoją siatkarską przygodę rozpoczął w młodzieżowych drużynach Resovii Rzeszów, jednocześnie kształcąc się w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Spale.

W 2016 roku zadebiutował w seniorskiej siatkówce, podpisując kontrakt z MKS Będzin. Po dwóch sezonach wrócił do rodzinnego Rzeszowa, gdzie w sezonie 2018/19 dołączył do Resovii. W latach 2019-21 reprezentował Trefla Gdańsk, a następnie przeniósł się do Francji, gdzie występował w Stade Poitevin Volley-Beach. Rozgrywki 2023/24 rozpoczął jako zawodnik GKS Katowice, jednak w trakcie sezonu ponownie zasilił szeregi Resovii.

26-LETNI ROZGRYWAJĄCY MOŻE POCHWALIĆ SIĘ BOGATYM DOROBKIEM NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ. W SWOJEJ KARIERZE SIĘGNĄŁ PO ZŁOTE MEDALE MISTRZOSTW EUROPY U-18, MISTRZOSTW ŚWIATA U-19, MISTRZOSTW EUROPY U-20 ORAZ MISTRZOSTW ŚWIATA U-21. W 2022 ROKU WRAZ Z REPREZENTACJĄ POLSKI ZDOBYŁ BRĄZOWY MEDAL LIGI NARODÓW. W BIEŻĄCYM SEZONIE PONOWNIE ZNALAZŁ SIĘ W KADRZE NIKOLI GRBICIA, BIORĄC UDZIAŁ W DWÓCH TURNIEJACH LIGI NARODÓW.

Nowy sezon to jednak czas na zmiany, dlatego

Fot. indykpolazs.pl

Łukasz Kozub przenosi się na Warmię i Mazury, by w nadchodzących rozgrywkach bronić barw Indykpolu AZS Olsztyn. - Zdecydowałem się podpisać kontrakt z Indykpolem AZS Olsztyn, ponieważ jest to ambitny klub. Ja również jestem ambitny i każdego roku walczę o to, by jak najwięcej wyciągnąć z każdego sezonu. Tak samo dzieje się w Olsztynie – przyznaje Kozub. - To klub z ogromną tradycją i wspaniałymi kibicami, którzy są bardzo zaangażowani w życie drużyny. W takich miejscach naprawdę dobrze się gra i żyje. Chciałbym, żeby kibice kojarzyli mnie z walką do końca i zaangażowaniem w każdy punkt.

****

Stephane Antiga został trenerem Bogdanki LUK Lublin. Zastąpił Włocha Massimo Bottiego, którzy przeniósł się do Asseco Resovii Rzeszów. 49-letni Antiga był znakomitym siatkarzem, mającym w dorobku m.in. z reprezentacją Francji brązowy medal mistrzostw świata z 2002 roku, dwa wicemistrzostwa Europy (2003 i 2009) oraz srebro Ligi Światowej z 2006 roku.

Jako zawodnik Paris Volley ośmiokrotnie, w latach 1994-2003, zdobył mistrzostwo Francji, z CV Portol dwa razy (2004 i 2007) był mistrzem Hiszpanii, a w barwach Skry Bełchatów pięciokrotnie (2008-11 i 2014) triumfował w PlusLidze.

Z zespołem Paris Volley triumfował w Lidze Mistrzów, wywalczył Puchar Francji i Superpuchar Europy oraz Puchar Zdobywców Pucharów. Broniąc barw klubu z Bełchatowa jego kolekcję trofeów wzbogaciły dwa Puchary Polski, dwa klubowe wicemistrzostwa świata oraz dwa brązowe medale Ligi Mistrzów.

Karierę trenerską Antiga rozpoczął od prowadzenia reprezentacji Polski, z którą w 2014 roku zdobył mistrzostwo świata, a rok później zajął trzecie miejsce w Pucharze Świata.

W 2016 roku objął funkcję selekcjonera Kanady i już w pierwszym sezonie doprowadził Kanadyjczyków do brązowego medalu Ligi Światowej. Jednocześnie był szkoleniowcem ONICO Warszawa, z którym w edycji 2018/19 wywalczył wicemistrzostwo Polski.

Od 2019 do 2024 roku był szkoleniowcem żeńskiego DevelopResu Rzeszów pięciokrotnie zdobywając wicemistrzostwo Polski i dwukrotnie Superpuchar Polski.

Sezon 2024/25 rozpoczął we włoskim Sabino Del Bene Scandicci, a w marcu powrócił do Rzeszowa, by DevelopRes doprowadzić do mistrzostwa Polski.

W Bogdance LUK Francuz zastąpi Bottiego, pod wodzą którego lubelska drużyna zdobyła pierwsze mistrzostwo Polski i triumfowała w europejskiej rywalizacji Challenge Cup.

Do dyspozycji nowego trenera pozostaje większość siatkarzy tworzących mistrzowski zespół z reprezentantami Polski: Wilfredo Leonem, Marcinem Komendą i Kewinem Sasakiem oraz reprezentantami Kanady Fynnianem McCarthym i Daenanemen Gyimah, Brazylii - Thalesem Hossem, Bułgarii - Aleksem Grozdanovem oraz młodzieżowym reprezentantem Francji - Hilirem Henno.

****

InPost ChKS Chełm jest coraz bliżej skompletowania składu na debiutancki sezon. Nowymi zawodnikami tej drużyny zostali norweski środkowy Rune Fasteland i rozgrywający Grzegorz Jacznik.

30-letni i mierzący 204 cm Fasteland w poprzednim sezonie grał w PlusLidze w barwach Barkomu Każany Lwów, zdobywając 235 punktów, z czego 74 blokiem. Swoją karierę rozpoczynał w Rossavoll VBK, a kontynuował w Nyborg Bergen. Poza rodzimą ligą występował także w Belgii (Volley Lindemans Asse-Lennik i Knack Volley Roeselare), Holandii (Draisma Dynamo Apeldoorn i Par-ky Menen) i Francji (Tourcoing Lille Metropole), zdobywając m.in. Puchar i mistrzostwo Norwegii, Superpuchar, Puchar i mistrzostwo Belgii oraz drugie miejsce w Pucharze CEV.

Natomiast dla 27-letniego Jacznika jest to powrót do chełmskiego klubu, w którym grał w sezonie 2022/23, skąd przeniósł się do Astry Nowa Sól. Wcześniej występował w SMS PZPS Spała, AZS Politechnice Opolskiej, AZS AGH Kraków, Bielawiance Bester Bielawa, Krishome KPS Września, ZAKSIE Strzelce Opolskie i ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle. W minionym sezonie na zapleczu PlusLigi rozegrał 30 spotkań, zdobywając 79 punktów.

Wcześniej klub z Chełma poinformował o pozyskaniu atakującego Remigiusza Kapicy, środkowego Jakuba Turskiego i libero Jędrzeja Gruszczyńskiego. Przed laty Kapica i Gruszczyński grali w Olsztynie, tak zresztą jak Krzysztof Andrzejewski, obecny trener plusligowego beniaminka. Z ekipy, która wywalczyła historyczny awans, pozostało siedmiu zawodników: atakujący Jędrzej Goss, rozgrywający Jay Blankenau, środkowi Mariusz Marciniak i Łukasz Swodczyk oraz przyjmujący Łukasz Łapszyński, Tomasz Piotrowski i Paweł Rusin.

****

Rafał Szymura został kapitanem ZAKSY Kędzierzyn-Koźle, zastępując na tym stanowisku Bartosza Kurka. Wcześniej Zaksa poinformowała, że z drużyny odeszli: Daniel Chitigoi, Marcin Janusz, Kajetan Kubicki, Bartosz Kurek, Maciej Nowowsiak, Mateusz Poręba, Erik Shoji, David Smith i Andreas Takvam.

Trenerem drużyny, która miniony sezon zakończyła na piątym miejscu, pozostał Andrea Giani.

eprasa.pl 5df0f68b84

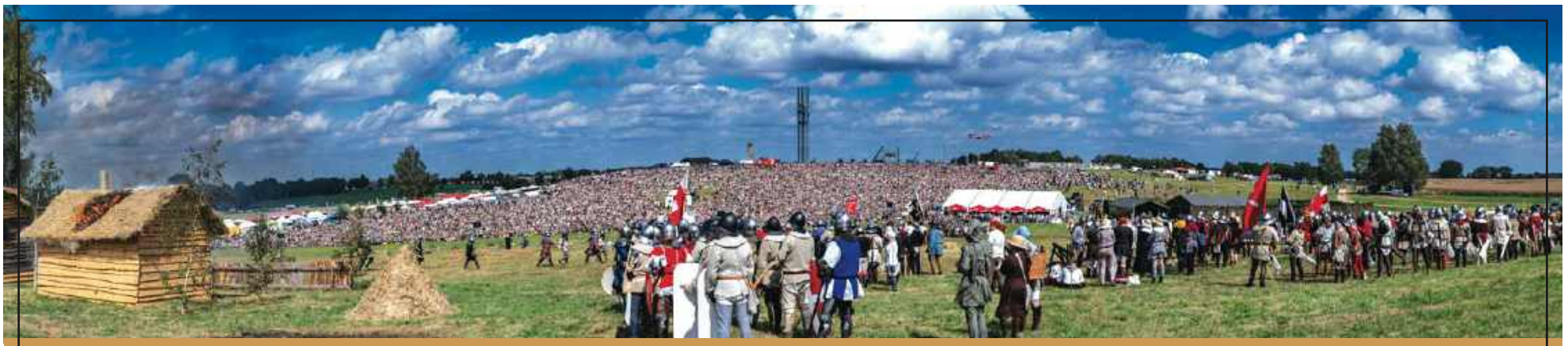

GRUNWALD 2025

9-13 LIPCA

BITWA POD GRUNWALDEM – TU HISTORIA STAJE SIĘ PRZEŻYCIEM

Już po raz 27. na Polach Grunwaldu zabrzmi szczęk oręża, a tysiące widzów zobaczą jedno z największych widowisk historycznych w Europie. O tym, jak bitwa pod Grunwaldem zmieniała się przez lata, dlaczego przyciąga tłumy i co jeszcze warto odkryć w sercu Warmii i Mazur, rozmawiamy z Marcinem Kuchcińskim, Marszałkiem Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Panie Marszałku, dlaczego bitwa pod Grunwaldem – mimo że organizujecie ją jako samorząd już po raz 27. – wciąż przyciąga takie tłumy?

Bo to coś więcej niż rekonstrukcja historyczna. Bitwa pod Grunwaldem to żywa lekcja historii i wielkie, emocjonujące widowisko. Zaryzykuję stwierdzenie, że to jedna z najbardziej spektakularnych rekonstrukcji bitewnych w Europie, a może i na świecie. Pola Grunwaldu to miejsce symboliczne, a dziś tworzymy tam przestrzeń, w której historia staje się dostępna i fascynująca. I właśnie w tym tkwi siła tego wydarzenia. Uważam zresztą, że historię – szczególnie tę bardzo odległą – najlepiej przyswajać obrazem, dźwiękiem, emocją i ciekawością. To wydarzenie sprawia, że nawet ci, którzy wcześniej nie interesowali się historią, wychodzą z Pola Grunwaldu zainspirowani, poruszeni i bogatsi o wyjątkowe doświadczenie.

Jak to wydarzenie zmieniało się na przestrzeni lat?

Pamiętam czasy, kiedy była to raczej lokalna inicjatywa pasjonatów historii. W pierwszej bitwie brało udział ok. 350 osób. Dziś liczba uczestników, zarówno walczących w inscenizacji, jak i przebywających w obozach rycerskich, sięga nawet 5 tysięcy. Z małej rekonstrukcji wyrosło potężne przedsięwzięcie o randze europejskiej, przyciągające dziesiątki tysięcy widzów, media i turystów. Z roku na rok rozwijamy infrastrukturę. Powstają nowe punkty widokowe, strefy rodzinne, pola namiotowe, a program edukacyjny staje się coraz bogatszy. Grunwald żyje nie tylko przez kilka dni w lipcu, ale staje się przestrzenią dialogu między przeszłością a teraźniejszością przez cały rok.

Co jako gospodarz regionu uważa Pan za najważniejsze w organizacji tak dużego i zarazem ważnego dla Warmii i Mazur wydarzenia?

Dla mnie najważniejsze jest, aby zachować równowagę między autentycznością a dostępnością. Inscenizacja musi być widowiskowa i wierna historycznie, ale jednocześnie przyjazna dla tysięcy gości. Musimy zadbać o dobre zaplecze, infrastrukturę i atrakcyjny program towarzyszący. Pracujemy nad tym wspólnie z samorządami lokalnymi, służbami, instytucjami kultury oraz grupami rekonstrukcyjnymi z całej Europy. Rekonstrukcja bitwy pod Grunwaldem jest wizytówką naszego regionu i jego bardzo istotnym elementem promocyjnym. Wydarzenie tej skali pokazuje, że na Warmii i Mazurach tworzone są przedsięwzięcia z rozmachem, które jednocześnie pielęgnują nasze dziedzictwo.

Na co warto zwrócić uwagę w tegorocznej edycji?

Poza samą inscenizacją warto zwrócić uwagę na cały Tydzień Grunwaldzki. W jego programie są turnieje rycerskie, warsztaty dawnego rzemiosła, pokazy sokolników, koncerty muzyki dawnej i teatr ognia. Po raz kolejny zapraszamy dzieci i młodzież do specjalnej strefy edukacyjnej, a dorośli będą mogli posłuchać ciekawych wykładów historyków. I oczywiście nie zapominajmy o Muzeum Bitwy pod Grunwaldem w Stębarku, które w nowoczesny sposób ukazuje szeroki kontekst tej bitwy. Co ważne, całe wydarzenie rozwija się nie tylko pod względem treści, ale i formy – dzięki nowym technologiom i pomysłom udaje się zaangażować także młodsze pokolenia, które zyskują zupełnie nową perspektywę spojrzenia na historię.

Jakie znaczenie ma to muzeum w kontekście inscenizacji?

To serce całego kompleksu grunwaldzkiego. Miejsce, które pozwala pogłębić wiedzę i zrozumieć skalę wydarzeń z 1410 roku. Dziś to nowoczesna placówka z interaktywnymi wystawami, salą multimedialną i przestrzenią do wystaw czasowych. Dla młodszych to świetna atrakcja, a dla starszych prawdziwa skarbnica wiedzy. Często słyszę, że dla wielu gości wizyta w muzeum zmienia spojrzenie na tę bitwę, bo ukazuje ją nie tylko w aspekcie militarnym, ale także politycznym, społecznym i kulturowym. To instytucja, która nadaje wydarzeniu głębię i kontekst, a przy tym wzmacnia rolę Grunwaldu jako miejsca pamięci i edukacji historycznej o znaczeniu ogólnopolskim.

Jakie emocje towarzyszą Panu osobiście, kiedy uczestniczy Pan w tej inscenizacji jako gospodarz regionu?

To niesamowite przeżycie. Moment, w którym widzi się tysiące ludzi skupionych wokół naszej historii, zawsze wywołuje ogromne emocje. Dla mnie jako marszałka to także powód do dumy. Kiedy patrzę na rekonstruktorów, zachwycone dzieci i zagranicznych turystów fotografujących każdy szczegół, wiem, że robimy coś ważnego. Tworzymy nie tylko wydarzenie historyczne, ale i przestrzeń do spotkania ludzi, budowania tożsamości i promocji regionu, który ma naprawdę wiele do zaoferowania. To moment, w którym przeszłość splata się z teraźniejszością, a mieszkańcy regionu czują, że uczestniczą w czymś doniosłym.

Na koniec czego życzyłby Pan uczestnikom tegorocznej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem?

By przeżyli tę historię wszystkimi zmysłami – zobaczyli, poczuli, dotknęli średniowiecza. Ale też, by odkryli Warmię i Mazury na nowo. Bo Grunwald to tylko początek. Warto tu zostać na dłużej i dać się zachwycić regionowi, który ma w sobie i ducha historii, i urok natury. Życzę każdemu uczestnikowi tej przygody, aby zabrał ze sobą nie tylko piękne wspomnienia, ale też dumę z naszej historii i chęć powrotu do tego wyjątkowego miejsca.

GŁÓWNY ORGANIZATOR: SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

WSPÓŁORGANIZATORZY: FUNDACJA GRUNWALD; GRUNWALD MUZEUM – MUZEUM BITWY POD GRUNWALDEM W STĘBARKU; POWIAT OSTRÓDZKI; Gmina Grunwald

OFICJALNY PARTNER: POLSKA FUNDACJA NARODOWA

PARTNERZY: Chorągiew Warmińsko-Mazurska ZHP

SPONSORZY: BIELIK; Polska Organizacja Turystyczna; Madinoor Catering; WARKA; infoman; GRUPA PROFIT

eprasa.pl 5df0f68b84

Zaczął bitwę ponad 30 lat temu...

Rozmawiamy z Henrykiem Kacprzykiem, byłym wójtem gminy Grunwald i obecnym prezesem Fundacji Grunwald, która pełni rolę organizatora wykonawczego inscenizacji bitwy.

Skąd wziął się pomysł stworzenia na Polach Grunwaldzkich tego historycznego widowiska?

Pojawił się już w 1990 roku. Starałem się nawiązać kontakt z grupami rekonstruktorów, odtwórcami średniowiecza. Udało się to dwa lata później, kiedy pojawili się tu pierwsi pasjonaci z Bractwa Miecza i Kuszy z Warszawy, jedno z najprężniej działających wówczas stowarzyszeń. W kolejnych latach zainteresowanie tą formą celebrowania kolejnych rocznic bitewnych rosło. Należało sformalizować naszą działalność. Doszło do współpracy bractw rycerskich, gminy Grunwald i Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej. Rycerze zobowiązali się zadbać o historyczną stronę wydarzenia, gmina, jako główny organizator, zabezpieczała wszystko logistycznie i finansowo. I tak zaczęła się wielka przygoda.

I wielka moda na historyczne rekonstrukcje i Grunwald?

W 1996 roku obchody rocznicowe, połączone z inscenizacją, otrzymały nazwę Dni Grunwaldu. Wydarzenie rozrosło się do takich rozmiarów, że zaistniała konieczność utworzenia podmiotu, który zająłby się całokształtem prac związanych z jego organizacją. Tak powstała Fundacja Grunwald, która wspólnie z samorządem województwa warmińsko-mazurskiego, Muzeum Bitwy pod Grunwaldem oraz Narodowym Centrum Kultury, organizuje Dni Grunwaldu. Rozpoczęte przez niewielką grupkę osób wydarzenie doczekało się w 2010 roku oprawy, w której udział wzięło prawie 6,5 tysiąca odtwórców historii z całego świata i ponad 100 tysięcy widzów!

Harcerska „grunwaldzka przygoda”

Ponad 900 harcerzy z całego kraju przyjechało na Pola Grunwaldu aby uczcić 615. rocznicę Bitwy pod Grunwaldem. Zlot jest przede wszystkim świętem Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich i podsumowaniem współzawodnictwa o tytuł i odznakę Drużyny Grunwaldzkiej. Organizowany jest przez Ogólnopolski Ruch Programowo-Metodyczny Wspólnota Drużyn Grunwaldzkich oraz Chorągiew Warmińsko Mazurską ZHP im. Grunwaldu.

Tegoroczny Zlot odbywa się pod hasłem „Grunwaldzka przygoda” w terminie od 7 do 13 lipca br. i jest pełen działań edukacyjnych i wychowawczych, a także upamiętniających wydarzenia historyczne.

To największe święto Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich, podczas którego dokonuje się dekoracji drużyn Odznaką i Tytułem Grunwaldzkim przez Naczelnika ZHP na Wzgórzu Pomnikowym.

Najważniejsze uroczystości zlotowe to:

- apel rozpoczynający zlot,
- Apel Pamięci – poświęcony zmarłym członkom wspólnoty, związany z rozpaleniem „Grunwaldzkiej Watry”
- „Grunwaldzkie Wici”,
- Polowa Msza Święta,
- Wielki Sejmik Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich,
- Ogniobranie na Kopcu Jagiełły,
- udział w uroczystościach patriotycznych na Wzgórzu Pomnikowym.

Rycerskie ideały i wynikające z nich postawy: prawdomówność, wierność, prawość, szlachetność, patriotyzm są zawsze tożsame z zapisanymi w Prawie Harcerskim i zwyczajowymi zasadami przestrzeganymi przez harcerskie pokolenia. „Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy” – tymi słowami potwierdzamy złożone przez harcerza Przyrzeczenie Harcerskie. Wiele drużyn, szczepów i hufców nosi imiona związane z tradycją grunwaldzką.

Spotkanie z bohaterami wielkiej bitwy

Przy wejściu witają gości król Władysław Jagiełło i książę Witold. Dalej poznajemy kolejnych bohaterów słynnej bitwy. Naturalnych rozmiarów. To wszystko okraszone sporą dawką informacji o wojnie z Zakonem Krzyżackim. Dla miłośników średniowiecza – bezcenne, dla pozostałych – znakomita lekcja historii.

Godziny otwarcia:
Od 1 maja do 30 września w godz. 9.00-18.30 (ostatnie wejście o 18.00).

Lekcje edukacyjne oraz warsztaty prowadzone są w godz. 9.00-14.00.

Grupy zorganizowane – zwiedzanie po wcześniejszym umówieniu wycieczki.

edukacja@muzeumgrunwald.pl
tel. +48 609 747 351

Wystawa „Wielka Wojna z Zakonem krzyżackim 1409-1411” to prawdziwa uczta dla miłośników historii. Ekspozycja przedstawia wydarzenia jakie miały miejsce przed, w trakcie i po bitwie pod Grunwaldem. Wystawa została podzielona na 10 bloków tematycznych. To m.in. wyprawa wojenna i sama bitwa pod Grunwaldem, oblężenie Malborka, ekspozycja chorągwi rycerskich. Jest połączeniem nowoczesnych multimedialnych technologii z tradycyjnie wyeksponowanymi muzealiami. Zwiedzający zapoznaje się z problematyką stosunków międzynarodowych, które doprowadziły do wybuchu wojny, następnie uzyskuje informacje o przebiegu konfliktu i bitwy pod Grunwaldem i poznaje historię badań archeologicznych pola bitewnego. Całość prezentowana jest dodatkowo poprzez filmy, aplikacje oraz interaktywne mapy.

— Otwarcie nowego Muzeum wprowadziło Grunwald w XXI wiek — mówi dyrektor Szymon Drej. — Jest to najnowocześniejsze Muzeum w tej części kraju i najbardziej godne upamiętnienie naszego największego zwycięstwa. Grunwald jest dla historii Polski miejscem szczególnym i my ten grunwaldzki etos staramy się kształtować jak najlepiej. Także przez inscenizację wielkiej bitwy, która i w tym roku będzie wspaniała.

Na wystawie są też liczne artefakty pozyskane na terenie Pól Grunwaldzkich. Detektoryści od lat eksplorują te tereny, wydobywając to, co kryje jeszcze ziemia. Są tu fragmenty uzbrojenia i odzieży, broni, znalezione monety. Fascynujący zbiór wypełnia kilka gablot. Warte obejrzenia! Najnowocześniejsze muzeum w Północnej Polsce – takim hasłem zaprasza muzeum do odwiedzin. Kawał naszej historii w jednym miejscu. Warto je odwiedzić nie tylko w lipcu, przy okazji kolejnej inscenizacji słynnej bitwy.

Muzeum można też zwiedzać... zdalnie. W tym roku zrealizowany został projekt pn. „Wirtualny przewodnik po Muzeum Bitwy pod Grunwaldem”, którego celem było zwiększenie dostępności do treści historycznych i edukacyjnych poprzez zastosowanie nowoczesnych narzędzi cyfrowych. A więc wielka bitwa w smartfonie? Takie mamy czasy i możliwości. Projekt został dofinansowany ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Na jego realizację Muzeum otrzymało 100 000,00 zł z KPO. Został współfinansowany ze środków samorządu województwa warmińsko-mazurskiego.

eprasa.pl 5df0f68b84

Jak to pod Grunwaldem bywało

◊ Bitwa 15 lipca 1410 roku trwała od rana do około 19 wieczorem. Dzieło Jana Matejki powstawało 6 lat.

◊ 51 chorągwi zdobytych pod Grunwaldem trafiło jako wota do katedry wawelskiej. Wszystkie szczegółowo opisał Jan Długosz, tworząc dzieło „Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae", będące pierwszym polskim herbarzem. Część z nich miała zaginąć wraz z najazdem szwedzkim. Inne znajdowały się w katedrze do 1797 roku, po czym zostały wywiezione przez Austriaków do Wiednia i ślad po nich zaginął.

◊ Inscenizacja opiera się przede wszystkim na kronice Jana Długosza, który nie był świadkiem tamtych wydarzeń, lecz był nim jego ojciec, i na zapiskach jednego z anonimowych kronikarzy. Jest również trochę wątków z powieści Sienkiewicza.

◊ Można i dziś znaleźć się... w środku bitwy. W krakowskim History Landzie Bitwa pod Grunwaldem to 200 metrów kwadratowych, na których są dwie armie, a wszystko z 12 tysięcy klocków Lego! Co kilka minut cała historia multimedialnie ożywa, bo te makiety są jeszcze dodatkowo wzbogacone multimediami.

◊ Jacek Szymański jest z zawodu grafikiem komputerowym, ale też pasjonatem historii i od początków inscenizacji bitwy przez ponad dwie dekady wcielał się w króla polskiego Władysława Jagiełłę.

Fot. Zbigniew Woźniak

◊ W roku 1998 Jacek Szymański zwołał grupy historyczne z całego kraju. Na bitwę przybyło około 600 rekonstruktorów.

◊ W wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena przez lata wcielał się Jarosław Struczyński, kasztelan zamku w Gniewie. Jako dowódca zakonu krzyżackiego co roku ginął.

◊ Gdy raz wielki mistrz zabity spadał z konia, jego koń nadepnął mu na stopę i mu ją połamał. Konieczna była wizyta w szpitalu.

◊ Reżyserem całości inscenizacji jest od początku Krzysztof Górecki z Konfraterni św. Wojciecha. Podczas bitwy zasiada w namiocie krzyżackim, w którym jest reżyserka. Kiedyś powiedział: „To jest lekcja historii, więc Krzyżacy muszą przegrać".

◊ Jak się reżyseruje takie widowisko? Używa się... krótkofalówek. Rycerze otrzymują polecenia z reżyserki: w lewo, w prawo, padnij...

◊ Czasem pod Grunwaldem leje się prawdziwa krew. Raz do rannego rycerza wezwano helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Rana okazała się powierzchowna.

◊ Podczas inscenizacji w 1998 roku Krzyżacy zapomnieli ze swojego obozu nagich mieczy i tuż przed bitwą przez krótkofalówki prosili chorągwie polsko-litewskie o ich... pożyczenie.

◊ W obchodach 600-lecia bitwy brało udział prawie 7 tys. rekonstruktorów, z czego na pole bitwy wyszło około 2700.

◊ Jubileuszową inscenizację bitwy na jej 600-lecie obejrzała rekordowa liczba około 200 tys. widzów.

Sprawcom całego lipcowego zamieszania pod Grunwaldem na razie to się nie nudzi. Z roku na rok robią wszystko, by bitwa odgrywana była coraz lepiej i wierniej, co jest niezwykle ważne, biorąc pod uwagę doniosłość historii tego miejsca.

Wielka bitwa mistrza Jana

Fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

Obraz „Bitwa pod Grunwaldem" Jana Matejki jest ogromny. Mierzy 426 cm wysokości i 987 cm szerokości. Początkowo dzieło nie zostało przyjęte entuzjastycznie. Artyście wytykano błędy historyczne, chociaż nie był to wynik ignorancji Matejki, a raczej celowy zabieg artystyczny.

Malarz przedstawia końcową fazę bitwy, a malując ją, korzystał z opisu bitwy Jana Długosza. Ale też dodał wiele od siebie. Na płótnie jest blisko 70 postaci. W centrum znajduje się wielki książę litewski Witold, z lewej artysta namalował wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Ulricha von Jungingena na białym koniu, a między nimi są dowódca sił polskich Zyndram z Maszkowic i Mikołaj Skunarowski. Na dole obrazu widzimy umierającego wielkiego komtura Konrada von Liechtensteina, a obok niego powalonego wraz z koniem księcia oleśnickiego Konrada VII Białego. Po prawej stronie widać trąbiącego rycerza Marcina z Wrocimowic z Chorągwią Wielką Królestwa Polskiego. Wśród wielu dostojnych rycerzy znaleźli się też Zawisza Czarny i Zbigniew Oleśnicki. Na obłoku nad kłębowiskiem walczących namalował postać św. Stanisława, patrona Polski.

Co tu się nie zgadza?

Na obrazie są postacie, których nie było pod Grunwaldem, np. Heinrich von Plauen. Matejko dobrze wiedział, że nie był obecny na polu bitwy. Szykował twierdzę w Malborku do obrony przed wojskami polsko-litewskimi. Historycy interpretują jego obecność na obrazie jako chęć podkreślenia przez Matejkę, że wielkie zwycięstwo nie zostało w pełni wykorzystane i przyniosło nikłe rezultaty. Na obrazie pojawiają się też m.in. skrzydła husarskie, chociaż ta legendarna ciężka jazda Rzeczypospolitej powstała dopiero w 1503 r., czy hełmy karacenowe produkowane od XVI do XVIII wieku. Tak właśnie malarz chciał opowiedzieć o historii, przypominając potęgę niegdysiejszej Rzeczypospolitej. Podkreślał dumną przeszłość Polski, gdy nie było jej na mapie. Właśnie ku pokrzepieniu serc w czasach zaborów – obraz powstał w latach 1872-1878.

Jest też na płótnie włócznia św. Maurycego, którą jeden z wojowników godzi w Ulricha. Włócznię otrzymał Bolesław Chrobry od cesarza niemieckiego Ottona III w 1000 r. Była symbolem wejścia państwa polskiego do europejskiej rodziny chrześcijańskiej. Zwrócona przeciwko wielkiemu mistrzowi może przedstawiać fałsz zakonu, który uzurpował sobie prawo do prowadzenia chrystianizacji i tym tłumaczył swoją obecność w tej części Europy.

Po prezentacji obraz wzbudzał zarówno zachwyt, jak i krytykę. „Walczą i giną zbici w rudą kaszę" – mówił o obrazie Stanisław Witkiewicz. Krytycy zarzucali artyście nadmiar szczegółów, ale publiczność była zachwycona. I trudno się dziwić. Wizja mistrza Jana jest imponująca, a zwycięstwo pod Grunwaldem, także za sprawą jego dzieła, stało się legendarne.

Wojenne losy

Aby ocalić wielkie dzieło, po wybuchu I wojny światowej obraz został wywieziony do Moskwy. Do Polski wrócił w 1922 r. na mocy postanowień traktatu ryskiego i zawisł w warszawskiej Zachęcie. Podczas II wojny światowej za obraz Niemcy wyznaczyli ogromną nagrodę – 10 mln marek. „Bitwa pod Grunwaldem" przetrwała wojnę nawinięta na rulon i schowana w betonowym schronie w Lublinie. Obraz ukryto w wykopie głębokości 1,5 m, oszalowanym deskami i obłożonym papą. Dół został nakryty deskami, a na wierzchu położono kamienny bruk. Obraz źle zniósł to wygnanie. Wydobyty w 1944 roku wymagał restauracji i kilku lat pracy specjalistów, by przywrócić mu dawną świetność. Obecnie obraz można oglądać w Muzeum Narodowym w Warszawie.

eprasa.pl 5df0f68b84

GRUNWALD 2025

LEGENDA:

1. Plac Główny (Apel Grunwaldzki)
2. Trybuna honorowa
3. Galeria Sztuki Grunwaldzkiej
4. Pomnik Grunwaldzki
5. **Pole Bitwy pod Grunwaldem**
6. Obóz rycerski
7. Pole namiotowe
8. Amfiteatr
9. Pawilon pola namiotowego
10. Pawilon recepcyjny
11. Miasteczko rzemieślników
12. Obóz harcerski
13. Scena 2
14. Muzeum Bitwy pod Grunwaldem
15. Ruiny Kaplicy Pobitewnej

Namiot medyczny
Pomoc medyczna
Parking
Msza polowa
ZHP
Ścieżka edukacyjna
Droga ewakuacyjna
Stoiska handlowe
P Policja
OSP Ochotnicza Straż Pożarna

PROGRAM GRUNWALD 2025

10.07.2025 – CZWARTEK

9.00 – Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholi Grunwaldzkiej KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
10.00 – IV Turniej Łuczniczy „MAESTRO" – niecka obok obozu „Kuglarzy"
10.00 – MP Walk Rycerskich – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu"
13.00 – VIII Grunwaldzki Konkurs Trunków Domowych – obóz Chorągwi Ziemi Łęczyckiej
13.30 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" cz. II.
Spotkanie autorskie z Michaelem Morys-Twarowskim, autorem bestsellerów „Barbarica", „Chrobry Rex". Promocja najnowszej biografii Władysława Łokietka – „Rex Łokietek" – nowy budynek muzeum
16.00 – Bule (Pétanque) – Eliminacje – obóz Chorągwi K i M Gdańska
17.00 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" – Finał
17.00 – Dedykacje autorskie Michaela Morys-Twarowskiego w loży turniejowej w trakcie IX TBMJ – Loża turniejowa
18.30 – Turniej Pięcioosobowych Pocztów Rycerskich – Bojowy Turniej Chorągwi

11.07.2025 – PIĄTEK

9.00 – Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholi Grunwaldzkiej – KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
9.30 – III Grunwaldzki Turniej Włóczni i Tarczy
10.00 – XI Turniej Bojowy dla Osób Niepełnoletnich – eliminacje w Chorągwi Podolskiej
10.00 – XIII Mistrzostwa Polski w Szachach Historycznych wg XIV-wiecznych traktatów – obóz Ch. Mazowiecka „Siemowita"
12.30 – „Grunwaldzkie Wici"
14.00 – XVIII Turniej łuczniczy „EFENDI" – pole bitwy po Wiciach
14.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – Turniej Bojowy „Samowtór"
17.00 – Próba generalna XXVII Inscenizacji Bitwa pod Grunwaldem
18.30 – Mistrzostwa Polski IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Złoty Pas Grunwaldu"
19.00 – Wigilia – Akatyst ku czci Matki Bożej z procesją do ruin kaplicy pobitewnej, wyjście: kaplica polowa Wielkiego Mistrza.
20.00-24.00 – Grunwaldzka Scena Kulturalna cz. I – scena „u rycerzy"
Koncert zespołu Viatores, V Grunwaldzki Turniej Bardów, Ogniste debiuty sceniczne

12.07.2025 – SOBOTA

9.30 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP – KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
10.00 – Przedbitewna Msza De Divisione Apostolorum (wg formularza z 1410 r., j. łaciński) – KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
11.00 – Bule (Pétanque) – Finał – obóz Ch, K i M Gdańska
11.15 – XI Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – FINAŁ – plac turniejowy
12.30 – Apel Grunwaldzki na Wzgórzu Pomnikowym
14.00 – Wyjście rekonstruktorów historycznych na pole bitwy
15.00 – XXVII Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem
16.30-24.00 – Grunwaldzka Scena Kulturalna cz. II – scena „u rycerzy"
Koncerty zespołów Huskarl, Rustica, The Medievals, Ignis fire show

13.07.2025 – NIEDZIELA

8.30 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP – Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza
9.00 – Msza De Divisione Apostolorum w oprawie średniowiecznej Scholi Grunwaldzkiej (wg formularza z 1410 r., j. łaciński) – Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza

eprasa.pl 5df0f68b84